Wychodzi w każdą środę

Cena 8000 Marek

Zaliczka pren. za sierpień 30.000·— Mp.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 150.005

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

OFICJALNY ORGAN POLSKICH ZWIĄZKÓW: PIŁKI NOŻNEJ, NARCIARSKIEGO, LAWN-TENNISOWEGO, LEKKOATLETYCZNEGO ORAZ POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO
tudzież Górnośląskiego, Krakowskiego, Lubelskiego, Łódzkiego i Wileńskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej.

Adres redakcji głównej i administracji: Kraków, ul. św. Filipa L. 17; Redakcji na Warszawę: Warszawa, ul. Zgoda L. 12.

Warszawa — Łódź — Lublin — Kraków — Lwów

Nr. 33 (118). — Środa, 15 sierpnia 1923. — Rok III.

REGATY MORSKIE W GDYNI.



Regaty morskie w Gdyni 5 sierpnia 1923.
Bieg jachtów sportowych na skręcie.

Fot. dr. T. Cyprian.

Dział urzędowy.

Polski Związek Lekkoatletyczny.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Polski na rok 1923 odbędą się w dn. 25 i 26 sierpnia rb. w Parku Sobieskiego (Agrykola) w Warszawie:

Program.

Dla panów.

Biegi; 1) bieg 100 m., 2) bieg 200 m., 3) bieg 400 m.. 4) bieg 800 m., 5) bieg 1500 m., 6) bieg 5000 m., 7) bieg 10000 m.. 8) bieg 3000 m. z przeszkodami, 9) bieg 110 m. z płotkami, 10) bieg 400 m. z płotkami, 11) sztafeta 4 x 100 m., 12) sztafeta 4 x 400 m., 13) bieg 3000 m. drużynowy.

Skoki; 14) skok w zwyż, 15) skok w dal, 16) trójskok. 17) skok o tyczce.

Rzuty: 18) rzut oszczepem. 19) rzut dyskiem, 20) rzut kulą, 21) rzut młotem.

Dla pań.

Biegi: 1) bieg 60 m., 2) bieg 100 m., 3) bieg 200 m., 4) bieg 65 m. z płotkami, 5) sztafeta 4 x 60 m., 6) sztafeta 4 x 100 m.

Skoki; 7) skok w zwyż, 8) skok w dal.

Rzuty: 9) rzut oszczepem, 10) rzut kulą.

Warunki i szczegółowe wskazówki.

1) Bieżnia miękka, żużlowa, 438 m. w obwodzie.

2) Obowiązują przepisy F. I. A. A. (Spalding 1921).

3) Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat P. Z. L. A.. Warszawa, Wiejska 11, do dnia 19 sierpnia r. b. włącznie. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione.

4) Do zawodów dopuszczeni będą tylko zawodnicy związkowi posiadający karty zgłoszeń PZLA., po uiszczeniu wpisowego w wysokości jednego złotego polskiego od zawodnika.

5) Wpisowe należy nadsyłać wraz ze zgłoszeniami — w przeciwnym bowiem razie zgłoszenia nie będą przyjmowane.

6) Zwycięzcy otrzymują nagrody honorowe (względnie żetony). Ilość nagród dla poszczególnych mistrzostw ustalona zostaje zależnie od ilości zgłoszonych zawodników. Zawodnicy, którzy uzyskają minima ogłoszone w urzędowym komunikacie PZLA. Nr. 2 („Sport" Nr. 5 z dnia 14 kwietnia 1922 r.) otrzymują oprócz nagród honorowych — odznaki związkowe względnie dyplomy,

7) PZLA. daje wszystkim związkowym zamiejscowym zawodnikom bezpłatne kwatery — dlatego też przy zgłoszeniach należy podać, czy kwatera jest potrzebna, jakoteż dzień i godzinę przybycia do Warszawy.

Lubelski Okręgowy Związek Piłki Nożnej.

Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny

z posiedzenia odbytego w dniu 2 sierpnia 1923 roku:

1. Karze się WKS. Chełm 6-cio miesięczną dyskwalifikacją za: a) Wystosowanie do PZPN. i LOZPN. pisma, które omija przepis o zgłaszaniu protestów; b) Wystosowanie do klubów klasy A pism, podrywających władzę LOZPN. c) Nieuzasadniony zarzut niesprawiedliwego traktowania WKS. Chełm przez lubelski OZPN. (czas kary liczyć od daty ogłoszenia komunikatu).

2. Weryfikowano zawody o mistrzostwo klasy B odbyte w dniu 17. IV. br. pomiędzy WKS. Łuck—WKS. Zamość 2:4 (2 punkty dla WKS. Zamość) i w dniu 30 IV. br. pomiędzy KS. Lublinianka—WKS. Zamość 3:2 (2 punkty dla KS. Lublinianka).

3. Odrzuca się protest WKS. Zamość w sprawie unieważnienia zawodów o mistrzostwo klass B. z KS. Lublinianka odbyte w dniu 30. IV. br. ze względów zasadniczych.

4. Weryfikuje się zawody o mistrzostwo klasy C, odbyte w dniu 12. IV. br. pomiędzy KS. Zagończyk—KS. Szomryja 0:5 (2 punkty dla KS. Szomryja) ponieważ KS. Zagończyk, w przepisanym terminie nie nadesłał, w myśl polecenia LOZPN. sprawozdania z odbytych zawodów.

5. Weryfikowano zawody o mistrzostwo klasy A: WKS. Hallerczyk—WKS. Chełm 0:5 (2 punkty dla WKS. Chełm) i WKS. Hallerczyk—WKS. Kresy 0:5 (2 punkty dla WKS. Kresy) wobec wycofania się WKS. Hallerczyk z rozgrywek o mistrzostwo.

6. Weryfikowano zawody o mistrzostwo klasy B: K. S. Lublinianka—WKS. Włodzimierz 5;0 (2 punkty dla KS. Lublinianka) ponieważ WKS. Włodzimierz nie starał się porozumieć w sprawie zawodów z przeciwnikiem, a ostatnio nie przybył na zaproszenie KS. Lublinianka na zawody, które miały się odbyć dnia 7 kwietnia br., WKS. Zamość—KS. Makkabi 5:0 (2 punkty dla WKS. Zamość) z powodu wycofania się KS. Makkabi z rozgrywek o mistrzostwo i WKS. Zamość—WKS. Włodzimierz 5:0 (2 punkty dla WKS. Zamość) wobec niestawienia się WKS. Włodzimierz w dniu 24 kwietnia br.

7. Weryfikowano zawody o mistrzostwo klasy C: KS. Zagończyk—KS. Strzelec 0:5 (2 puukty dla KS. Strzelec) z powodu niestawienia się KS. Zagończyk na zawody i AZS.—Zagończyk 10:0 (4 punkty dla AZS). z tegoż samego powodu.

Krakowski Związek Okręgowy Piłki Nożnej.

Adres: Kraków, ul. Stolarska 6.

Spis członków.

Klasa A.

1. K. S. Cracovia, Kraków, ul. Stolarska 6.
2. T. S. Wisła, Kraków, ul. Kościuszki 34/I, G. Kornaś.
3. Bielitz-Bialar Sportverein, Biała, ul. Wacława 6, Kwaśniewski K.
4. Z. T. S. Jutrzenka, Kraków, Starowiślna 16, M. Statter.
5. D. F. K. Sturm, Bielsko, Skrytka pocztowa 53, Oswald Piesch.
6. K. S. Wawel, Kraków-Zwierzyniec, ul. Kraszewskiego 6, N. Bodnarowski.

Klasa B.

7. Ż. K. S. Makkabi, Kraków, Wrzesińska 7. W. Molkner.
8. K. S. Podgórze, Kraków-Podgórze, Janowa-Wola 3. Drozdowski A
9. K. S. Sparta, Kraków, Blich 6. Jan Wilga.
10. K. S. Tarnovia, Tarnów, Chyszowska 25, T. Gryl.
11. K. S. Hakoah Bielsko, Kolejowa 1. Dr. L. Aronsohn.
12. T. S. Biała-Lipnik, Bielsko, ul. Blichowa 74. Al. Gabryś.
13. K. S. Bielitz, Bielsko, Kolejowa 3/II. E. Grosse.
14. K. S. Olsza, Kraków, Topolowa 6/II. M. Korecki.
15. K. S. Korona, Kraków-Podgórze, Krasickiego 14, R. Lewas
16. K. S. Resovia, Rzeszów, Fircowskiego 3. E. Ketschy.
17. K. S. Czarni, Jasło, P. K. K. P. Stefan Kiełbasa.
18. K. S. Polonia, Wadowice, Krakowska 25. E. Pasterz.
19. T. S. Soła, Oświęcim, Pow. Kasa Chorych. E. Badura.
20. Verein für Rasenspiele, Bielsko, T. S. Restaurant. z. Sportplatz.
21. Akad. Związek Sportowy. Kraków, Krowoderska 48. M. Stoch.
22. Z. T. G. S. Samson, Tarnów, Brodzińskiego 69. B. Edelstein.
23. T. S. Orkan, Kraków-Dębniki, Różana 14. M. Stoch.
24. Zwierzyniecki K. S, Kraków, Sławkowska 1. P. T. H. Wawrzusiak.
25. Zyd. Robotn. K. S. Kraków, Dietlowska 63. L. Kenner.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z życia Towarzystw.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie L. K. S. Pogoń zwołane zostaje na dzień 4 września br. Powyższe odbędzie się na Francówce, ostatni przystanek przy ulicy Listopada, w willi Gdańsk, o godzinie 6 wieczorem z następującym porządkiem dziennym:

1. Reorganizacja władz klubu, 2. Budowa Stadjonu, 3. Wnioski i interpelacje.

Członkowie, chcący wystąpić na W. Zgromadzeniu z wnioskami, zechcą takowe przedłożyć Sekretarjatowi najpóźniej na ośm dni przed N. W. Zgromadzeniem. W razie braku kompletu odbędzie się ponowne N. W. Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym o godzinę poźniej.

K. S. Korona (Kraków) uprasza wszystkich P. T. członków, którzy wpłacili jakąkolwiek kwotę na ręce b. sekretarza, a obecnego kapitana K. S. Podgórze p. Tad. Mitusińskiego, o łaskawe podanie swych adresów do sekretarjatu: Kraków XXII. Sokół.

Od Redakcji.

Sprawozdań z zawodów urządzanych przez Z. K. S. Hasmonea (Lwów) nie otrzymujemy, ponieważ korespondent nasz nie otrzymał dotąd od tego klubu biletu redakcyjnego.

Od Wydawnictwa.

Z Nrem dzisiejszym podnieść musimy cenę jednego egzemplarza do Mp. 8.000. Równocześnie cenę prenumeraty ustanawiamy zaliczkowo, z powodu ustawicznych zmian. Na sierpień ustanawiamy zaliczkę w wysokości 30.000 Mp.

P. T. czytelników upraszamy o wyrównanie należytości do wysokości zaliczki. Z końcem miesiąca prześlemy czeki dla wpłaty reszty należytości.

PRZEGLĄD SPORTOWY

TYGODNIK ILUSTROWANY, POŚWIĘCONY WSZELKIM GAŁĘZIOM SPORTU

14 sierpnia 1923.

Reklama — dźwignią handlu... Rozumiemy to wszyscy najlepiej. Gorzej z tem, że nie rozumiemy jeszcze w dostatecznym stopniu, że reklama prowadzona przez państwo, że tak zwana pięknie „propaganda zagraniczna“, jest także dźwignią na rynku międzynarodowych interesów państwowych, że jest słowem rzeczą, której w żadnym kierunku lekceważyć nie można. Nie tu miejsce przypomnieć, że nasza propaganda zagraniczna dotąd zawsze niedomagała, że na arenie międzynarodowego prestige'u zostawaliśmy zawsze tęgo zdystansowani. O tem pisała już dość prasa codzienna. W piśmie sportowem chcemy jeszcze raz przypomnieć, że sport jest dziś pod tym właśnie kątem widzenia środkiem bodajże czy nie najpotężniejszym, chcemy ponadto z przykrością stwierdzić, że środka tego używamy w stopniu i rozmiarze, który stanowczo nie odpowiada mocarstwowemu stanowisku Polski.

Przykro to powiedzieć — ale przyznać trzeba, że Czesi zrozumieli zadanie propagandy zagranicznej w sposób doskonały, że sport czeski spełnia ten obowiązek wobec własnego państwa tak, że my winniśmy najrychlej uczynić to samo. Tylko w ostatnich paru miesiącach możemy zanotować pobyt czeskiej drużyny hockeyu lodowego w Paryżu, udział szermierzy czeskich w międzynarodowym turnieju w Paryżu, udział czeskich atletek w zawodach kobiecych w Monaco, wystąpienie czeskich lekkoatletów na meetingu międzynar. „Petit journal“ w Paryżu, wyjazd praskiej Sparty i Slavii do Jugosławji i Turcji, podróż atletek czeskich do Hiszpanji i Jugosławji, a pływaków czeskich do Włoch i Szwajcarji, udział lekkich atletów czeskich w igrzyskach w Goeteborgu a w drodze powrotnej w zawodach międzynarodowych bez mała pół Europy, czescy atleci startują za jednym zamachem na zawodach w Danji i Szwecji i Holandji i Niemczech. Zdaje się, że powiedziano wyżej dość, by udowodnić, że zdystansowanie nas przez Czechów na polu tem rzuca się zbyt jaskrawo w oczy.

Wystąpienia zagraniczne niosą za sobą dwie wielkie korzyści: Jedna — to ta „reklama“ czy „propaganda“, korzyść społeczna, o którejśmy na początku wspomnieli, to ten bęben, który dudniąc wrzeszczy ludziom po świecie w uszy, że jest np. tam, gdzieś jakaś Czechosłowacja, gdzie nawet uprawiają sporty, druga realna korzyść — to doświadczenie, jakie zbierają sportowcy w czasie wyjazdów zagranicznych. Ale są to rzeczy same przez się zrozumiałe. Mniej zrozumiałe jest to, że czesi potrafią to lepiej od nas. Nie wchodzimy w analizę struktury gospodarczej i finansowej Czech i Polski, bo okazuje ona dużą zbieżność i podobieństwo. Ograniczymy pole widzenia do ściślejszego a nam bardziej zrozumiałego wycinka życia społecznego, jakim jest sport u nas i czechów. Niewątpliwie — pewne gałęzie sportu czeskiego osiągnęły zdawna poziom naprawdę europejski. Czeskie drużyny hockeyowe lub piłki nożnej, wyjeżdżające zagranicę dla zmierzenia własnych sił z obcymi i dla propagandy narodowej, nie potrzebują się obawiać ośmieszenia. I nasza piłka nożna, która tyle razy wędrowała za granicę Polski — nie musiała się tego obawiać. Prawda... Ale z resztą sportów a szczególnie z lekką atletyką! Lekka atletyka jest dziś w świecie całym modna... Lekka atletyka wyrównuje szybkim krokiem dzielący ją wyskok piłki nożnej na arenie międzynarodowego sportu, o lekkiej atletyce mówi się i pisze za granicą więcej, niż my o tem sądzimy. Lekka atletyka czeska ma coprawda w stosunku do naszej starszą tradycję, doświadczenie, metodę, większą rozlewność w życiu własnej społeczności — ale różnicy poziomu takiej, któraby usprawiedliwiała naszą nieobecność na szeregu spotkań zagranicznych, niema. 100 m. biega wprawdzie Skokan 11·6 ale Szenajch, Rothert, Piątkowski, Weis, Sośnicki biegną setkę w granicach 11 sek. do 11·2 sekund. 800 m. Vohralik biega 2:06·3, ale Kuchar Wacław biegł ją już 2:03·6 a Karczewski, Rej czy Swiętokowski są bliscy tego czasu. Svoboda rzuca dyskiem 37·17 m a Ivo 37·44 m., ale Cybulski rzucił już sobie w ubiegłym roku 39·09 m. Zestawienie takie możnaby prowadzić dalej i to nie w chęci bynajmniej udowodnienia, że nasi atleci są równie dobrzy lub nawet lepsi od czeskich. Chodzi o coś wiecej... Moglibyśmy złożyć drużynę lekkoatletyczną, reprezentującą Polskę z takimi szansami zwycięstw zagranicą, jakie mieli czesi. Czesi mieli drużynę lekkoatletyczną sumiennie wybraną i wytrenowaną, którą wysłali do Goeteborga. Miejsca tam nie zdobyli, zresztą zdawali sobie z tego już naprzód sprawę. Jakieś miejsca drugie czy trzecie zdobyli w Kodanji, Berlinie czy Amsterdamie: i o to mniejsza i o to im nie szło... Ale wszędzie powiewała flaga czeska, wszędzie figurowała na listach zawodników „Czechosłowacja“, wszędzie rozmawiali czescy sportowcy z obcymi, wszędzie niewątpliwie potrafili czescy przedstawiciele rozszerzać rozmowę ze sportu na całe życie czeskie, wszędzie rozbrzmiewał hymn państwowy czeski...

O Polsce nikt nie mówił, o Polsce nikt nic nie słyszał. O to chodzi. *Bff.*

Korespondencja z Budapesztu.

Po mistrzostwach w lekkiej atletyce największe zainteresowanie wzbudziły międzypaństwowe zawody pływackie Włochy — Węgry. Zwyciężyliśmy we wszystkich konkurencjach pewnie, przyczem pobiliśmy większość rekordów włoskich. Wynik zawodów, które odbyły się w Padwie (Włochy), były następujące:

50 m. 1. Eperjessy (Węgry) 28·2“, 2. dr. Beleznay (Węgry) 28·4“. 3. Schlenker (Węgry) 28·4“. — 100 m. na piersiach: 1. Sippos (Węgry) 1;17·4“, 2. Barta Istvan (Węgry) 1:23, 3. Andreancic (Włochy). — 200 m: 1. Eperjessy 2:32, 2. Sachner (Włochy), 3. Balikó (Węgry). — 100 m: Gaborffy (Węgry) 1:05, 2. Frasinetti Agostino (Włochy), 3. Beleznay. — 400 m: 1. Eperjessy (Węgry) 5:37, 2. Sachner Antonio (Włochy), 3. Balikó. — 100 m. na grzbiecie: 1. Barta Karoly (Węgry) 1:17, 2. Balikó, 3. Barta Istvan. — Piłka wodna: Węgry — Włochy 6:2. Warto wspomnieć o energicznym kroku Węg. Związku Pływackiego, który od udziału w ekspedycji do Włoch wykluczył trzech doskonałych pływaków za to, że po zawodach w Göteborgu zachowali się niesportowo (podchmielili sobie).

Sezon footballowy zbliża się szybko; do gry jeszcze obecnie jest za gorąco. Wielu naszych najlepszych graczy wywędrowało na obczyznę, by tam jako trenerzy lub gracze zdobywać dobrą walutę. Jest to objaw bardzo smutny. Z MTK. Orth poszedł do Wiednia (do Vienny), tak samo Molnar (do Hakoah), Plattko do F. C. Barcelona (Hiszpanja), z Törekvesu Hirzer do Dortmundu (Niemcy) itd. Węg. Zw. P. N. postanowił dopuścić do grania w reprezentacji węgierskiej na olimpjadzie paryskiej także tych graczy, którzy przebywają zagranicą.

W niedzielę odbyły się mistrzostwa wioślarskie. Ładne walki, lecz uczestników mało. Bieg ósemek i czwórek wygrała Pannonia (w ósemkach po zaciętej walce tylko 1 długością z Hungarją, w czwórkach lekko 5 długościami przed Müegyetem). W biegu skiffów wziął pierwszą nagrodę Szendey (Neptun) przed Eötüös (Hungaria); wszyscy inni dali za wygraną. W biegu dwójek (skiffy) pokonał Neptun (obsada Szendey—Morich) dwójkę Grosz I.— Grosz II. (Duna). — Pannonia startować będzie prawdopodobnie we wrześniu w Como (Włochy) o mistrzostwo świata.

W lekkiej atletyce mam do zanotowania tylko meeting MAFC, na którym wskutek upału nie osiągnięto dobrych rezultatów. Niespodzianką tylko była przegrana 4 mistrzów, którzy przed tygodniem odnieśli zwycięstwa. Młodziutki Bejczy (MAC) pobił na 1500 m. w czasie 4:14·4 dwukrotnego mistrza Benedeka (MAC). Lepszy czas uzyskał w doskonałej formie będący Kurunczy (KAOE), który 400 m przebiegł w czasie 50·6". — Z zawodów Austrja—Węgry zrezygnowała Austrja, uznając tem samem wyższość naszej lekkiej atletyki. — Zresztą niema nic szczególnego. Lekkoatleci z MAC-u udają się w sierpniu do Paryża, oraz — jak przypuszczam — do Warszawy.

Budapeszt 1 sierpnia 1923. *Istvan Devan.*

Korespondencja z Estonji.

Zawody footballowe Estonja—Łotwa i Ryga—Rewel. Zawody lekkoatletyczne i pływackie. — Przygotowania do Olimpjady.

Po wyjeździe drużyny polskiej „Legji" z Rewla z przegranemi z „Kalevem" 2:0, ze „Sportem" 4:1 i z „Klubem Piłki Nożnej Rewelsk." 3:1, rozegrano w Rewlu następujące spotkania w piłce nożnej.

Dnia 24 lipca rozegrano mecz reprezentacyj Estonji—Łotwy. Wynik ten sam co zeszłego roku w Rydze 1:1 (1:0). Łotwa mniej ruchliwa, lecz technicznie wyżej stojąca, Estonja więcej ambitna i szybsza w w kombinacjach. Pierwszą bramkę strzela Estonja w 2 minucie przez prawego łącznika Paala („Sport"). Po przerwie łotysze atakują bardziej energicznie i w 2 minucie strzela z rogu lewy łącznik Łotwy wyrównującą bramkę. Rezultat pozostał do końca. Publiczności rekordowa ilość, jak na Rewel (4.500 osób). Charakterystycznem było sprowadzenie specjalnej orkiestry, złożonej z kilkudziesięciu najrozmaitszych trąb, trajkotek tak samo jak podczas meczu Warszawa—Rewel (Estonja), kiedy to nasza reprezentacja, nie siląc się bynajmniej, zwyciężyła 6:1. Orkiestra zaczynała grać zwykle z posuwaniem się ataku estońskiego. Dnia 25 lipca rozegrały mecz reprezentacje Rygi i Rewla. Rewel był reprezentowany tylko przez graczy „Kalevu", w reprezentacji Estonji było tylko 3 graczy z „Kalevu". Wynik 2:1 (2:1) na korzyść Rewla. Znowu całkowita przewaga łotyszów, nie umiejących tylko należycie jej wykorzystać. W reprezentacji Rygi grało 2 niemców, jeden rosjanin, jeden holenderczyk i jeden polak (środek pomocy Stańczyk), o którym prasa estońska najlepiej się wyrażała, jako o najbardziej ruchliwym graczu i technicznie wysoko stojącym.

* * *

Olimpjada AZS-ów Państw Bałtyckich z powodu otrzymania od Finlandji i Łotwy zawiadomienia, że nie mogą wziąć udziału w olimpjadzie, została przesunięta na trzy tygodnie naprzód.

* * *

Kazimierz Sosnowski.

Turystyka polska a Zachodnie Beskidy.

(Plany zagospodarowania).

(Dokończenie).

Zarówno pod względem budowy schronisk, jak i pod względem znaczenia dróg, Beskid Zachodni musi być traktowany jako jedna całość, a gospodarka lokalnych Oddziałów powinna być do tego celu przystosowaną, harmonizowaną i wzajem się uzupełniającą. Coraz częstszem staje się zjawiskiem, że turyści, wycieczki szkolne, harcerskie, nie poprzestają na zwiedzeniu jednej grupy górskiej, lecz przeciągają przez cały ten górotwór w jednej wielodniowej wędrówce. Zatem nie tylko rozmieszczenie schronisk, ale i znaczenie dróg powinno być tak regulowane, iżby turysta w oddaleniu jednodniowej drogi mógł natrafić na schroniska i noclegowe domy, a nadto iżby nie gubił się w labiryncie znaków, lecz mógł odróżnić szlaki główne, od bocznych i łącznikowych dróg. Gospodarka Oddziałów, chcąc zyskać miano racjonalnej, będzie musiała obok lokalnych uwzględniać w różnej mierze potrzeby ogólne. Jako zasadę znaczenia dróg przyjęło Tow. malowanie znaków kolorowych na tle białem, bo ten rodzaj — lubo wymagający wiele pracy i kosztu, okazał się najpraktyczniejszym. Z kolorów tylko najwyrazistsze nadają się do używania, a to czerwony, żółty, niebieski, zielony i czarny, liczba ich zatem niewielka.

Ażeby tedy turysta mógł odróżnić, kiedy znajduje się na szlaku głównym, a kiedy ma do czynienia ze ścieżką boczną lub lokalną, należałoby to w sposób wyraźny uzmysłowić. Dotychczas posługiwano się do tego umieszczaniem tablic orjentacyjnych, które jednak ulegają rychłemu zniszczeniu. Sądzę, że najprostszym sposobem wybrnięcia z tej trudności byłoby przeznaczenie jednego koloru n. p. czerwonego tylko dla szlaków głównych, albo — co lepsze ze względu na małą ilość zasadniczych kolorów — znaczenie szlaków głównych podwójnym kolorowym paskiem n. p. czerwono żółtym na tle białym.

Jako główne szlaki szczytowe, w których znaczeniu sąsiadujące z sobą Oddziały mają utrzymywać porozumienie i łączność, uważamy w Beskidzie Zachodnim następujące:

a) z Ustronia przez Czantorję, Stożek, Baranią do Węgierskiej Górki (Milówki), stąd przez Prusów, Lipowską, Romankę, Pilsko, przełęcz Glinną, Głuchaczki, obie Babie, Policę do Osielca.

b) z Bielska przez Klimczok, Baranią, Sołowy, W. Raczę, Oszus, Pilsko, — gdzie łączyłby się z poprzednim.

c) z Huciska przez Mądralową i Babią do Lipnicy na Orawie.

d) ze Suchej przez Kiczorę, Mądrolową i Babią łącznie z poprzednią do Lipnicy.

e) z Policy przez Zeleźnię na Turbacz,

f) z Rabki przez Turbacz, Lubień, Krościenko, Dzwonkówkę, Prehybę, Rytro, Makowicę, Jaworzynę do Krynicy.

g) z Nowego Targu przez Turbacz, Kudłów, Jesień, Mogielnicę, Łopień do Tymbarku.

h) szlak Pieniński z Czorsztyna przez trzy Korony, Wysokie Skałki, Eljaszówkę do Piwnicznej.

Dnia 28 i 29 lipca, odbędą się zawody lekkoatletyczne międzynarodowe w Rewlu. Udział przyrzekli Kolehmainen Hannes, Johanson szwed i wielu innych: finlandczyków, szwedów, łotyszów, holendrów i innych. Weźmie prawdopodobnie udział członek AZS. Warszawa, Jucewicz w biegu na 1500 m. Winą AZS. Estońskiego jest przesunięcie olimpjady dopiero w ostatnim dniu, gdyż AZS-y polskie, wiedząc o tem wcześniej, mogłyby przysłać swoich zawodników, którzy w biegach krótkich osiągnąćby mogli sukcesy (Piątkowski, Weiss, Gruner i inni).

* * *

W dniach 22 i 23 lipca odbyły się w Rydze zawody lekkoatletyczne, które przyniosły pełny sukces estończykom. W biegach zdobył puhar Willemson (Estonja) i wszystkie pierwsze miejsca, a mianowicie: 60 m. 7·4 sek., 400 m. 54·85, 1500 m. 4·31 sek. W skokach puhar zdobył Emer, drugi w skoku w dal 6·50 m., w zwyż 1·60 i o tyczce 2·85 metrów (Sukatneks Łotwa skoczył 3 m.). Klumberg był w skoku w zwyż i w dal I-szy, o tyczce nie skakał. Wyniki jego 6·84 i 1·75 m.

W rzutach puhar zdobył Klumberg, w dysku II. miejsce 40·41 m. (I. Sukatneks Łotwa 41·59 m.), w kuli II. miejsce 12·54 m. (I. Kibilds Łotwa 12·71 m.), w oszczepie I. miejsce 55 m.

Puhar w pływaniu na 1500 m. zdobył estończyk E. Ernesaks, bijąc mistrza Łotwy o 4 minuty i jednocześnie bijąc cztery rekordy estońskie. Wyniki jego były: 100 m. 1,36, 200 m. 3,29 (rekord), 300 m. 5,27 (rekord), 400 m. 7,26, 500 m. 9·25, 600 m. 11,25, 700 m. 13,26, 800 m. 15,26, 900 m. 17,26, 1000 m. 19,26 (rekord), 1100 m. 21·31, 1200 m. 23,29, 1300 m. 25,35, 1400 m. 27·32 i 1500 m. 29,25·8 (rekord).

* * *

Dwóch nowych trenerów w pływaniu i skokach do wody przybywa do „Kalevu“ (Estonja). Są to p. Kossak z Berlina i p. P. Anders, którego czas na 100 m. wynosi 1 min. 06 sek. Trenerzy ci będą przygotowywać estończyków do olimpjady paryskiej. A u nas?... Dużo się mówi, a mało się robi.

L. Jucewicz.

Mistrzostwo klasy A okręgu lubelskiego.

Zakończenie mistrzostwa klasy A wyglądają następująco:

1. W. K. S. Lublin gier 6, bramek 21:8, punktów 10,
2. W. K. S. Chełm „ 6, „ 21:8, „ 9,
3. W. K. S. Brześć „ 6, „ 13:13, „ 5,
4. W. K. S. Hallerczyk gier 6, bramek 2:28 punktów 0.

Dziwią się niekiedy przełożone władze sportowe, że w lubelskim okręgu idzie praca po grudzie, że pisma sportowe tak mało piszą o tym okręgu, a nawet zupełnie nie biorą go w rachubę. Musimy przyznać, że stopień rozwoju okręgu zależny jest od wielu warunków, a te chyba obok górnośląskiego najgorsze są w okręgu lubelskim. Pierwszą bolączką jest brak chętnych do pracy. Cały szereg następnych to: minimalna ilość cywilnych klubów, brak zrozumienia, brak boisk i brak wogóle trenerów do ćwiczeń.

Okręg lubelski posiada 17 klubów zalegalizowanych. Z tego 9 klubów wojskowych i 8 klubów cywilnych. Wiemy o tem dobrze, że ostoją sportu w danej miejscowości są bezsprzecznie towarzystwa cywilne, które mają boiska, poparcie społeczeństwa, zakładają głębsze fundamenty pracy, mają narybek sportowy etc.; wojskowe kluby natomiast żyją chwilą i specjalnie na kresach zależą od dobrej czy złej woli i zrozumienia poszczególnych dowódców. Zależność towarzystw wojskowych od cywilnych i wypływające z niej utrwalenie stopnia klasy jest rzeczą zrozumiałą.

W okręgu lubelskim przewodnictwo dzierżą Wojskowe Kluby Sportowe. Wszystkie boiska na terenie okręgu należą do klubów wojskowych, do nich należy przewodnictwo klasy czyli, że istnienie i rozwój towarzystw cywilnych zawdzięcza się wojsku.

Społeczeństwo zupełnie bierne. Nie rozumie ważności zagadnień sportowych. Kilkakrotnie ukazywały się w jednym z dzienników artykuły polemizujące, ponieważ jeden z lekarzy starał się udowodnić zgubne wpływy sportu na organizm młodzieży. Niezrażona biernością i poglądami starszych młodzież zorganizowała w roku 1922 ośm towarzystw cywilnych. Dzięki olbrzymim wysiłkom, dwa towarzystwa cy-

---

i) z Żegiestowa przez Pustą Wielką, Jaworzynę, do Krynicy (Muszyny).

Ewentualnie i tu dałoby się wykonać uproszczenie przez złączenie szlaków: a, e, f, (h,) w jeden wspaniały szlak szczytowy, idący przez cały Beskid Zachodni, co byłoby dziełem, którem turystyka polska mogłaby się pochlubić.

Zapewne, że z projektowanemi urządzeniami będą musiały iść w parze i inne, a więc budowa domów wycieczkowych w ważniejszych centrach podgórskich, jak w Cieszynie lub Wiśle, Zywcu lub Jeleśni, Zawoi, Nowym Targu, Rabce, w Nowym Sączu i Krynicy, dalej budowa nowych linji kolejowych, letnisk, sanatorjów i t. d.

Co do linji kolejowych, których budowa w planie ministerjalnym została postanowioną, ma Tow. Tatrzańskie nieco odmienne zdanie i tak: 1) oświadcza się stanowczo za linją Kraków — Myślenice — Mszana, a nie Kłaj — Limanowa, gdyż ta pierwsza tylko dałaby tak pożądane zbliżenie Zakopanego do środka Polski. 2) w miejsce linji Nowy Targ— Roztoka, projektuje linję Zakopane (Poronin) — Łysa Polana i to elektryczną, nie parową, 3) w miejsce dwóch linji Nowy Targ — Krościenko i Stary Sącz — Krościenko z odnogą do Szczawnicy, projektuje jedną linję: Nowy Targ — Szczawnica — Piwniczna. Prócz powyższych konieczne w górskich obszarach są jeszcze następujące linje: Ustroń — Istebna, Oświęcim — Zywiec, Maków — Zawoja, Jordanów (Chabówka) — Jabłonka — Czarny Dunajec, Tymbark — Łącko — Krościenko, Grybów — Krynica.

Chociażby częściowe tylko wykonanie tych linji przyczyniło się wielce do organicznego powiązania naszych zabeskidowych prowincji z resztą Polski, do uprzystępnienia wielkich obszarów Beskidu dla turystyki i do przeniesienia całego szeregu miejscowości górskich w łatwo dostępne stacje klimatyczne i zdrojowiska. A do tego kwalifikuje się ich w tych górach całe mnóstwo, dość wspomnieć Wisłę, Jaworze, Szczyrk, Rajczę, Międzybrodzie, Zawoję, Lipnicę, Kowaniec, Lubomierz, Dobrą, Łącko, Czorsztyn, Głębokie, Łomnicę, Wysowę, pomijając dziesiątki innych.

Nowe drogi, linje kolejowe, wycieczkowe domy, schroniska szczytowe, wytyczenie szlaków — otworzą w Beskidach Zachodnich dla turystyki naszej cały skarbiec przepięknej przyrody górskiej i to nie tylko letnią, ale i zimową porą. Beskidy bowiem mają bez porównania dogodniejsze narciarskie i saneczkowe tereny, aniżeli Tatry. Brak punktów oparcia jest powodem, że tereny te nie mogły być wyzyskiwane, lecz gdy ten powód odpadnie, Beskidy w sportowem życiu zimowem Polski wybiją się na plan pierwszy. Pół roku trwające ośnieżenie, krótkie podejścia a kilometrami ciągnące się spadki o najróżnorodniejszych nachyleniach, olśniewająco piękne krajobrazy — to są zimowe walory Beskidów pierwszorzędnego znaczenia.

Społeczeństwo nasze nie docenia jeszcze wartości turystyki górskiej i nie dość rozumie, że urządzenie jej na sposób europejski nie tylko wstrzyma odpływ grosza naszego do obcych kieszeni, ale stanie się także obfitem źródłem kształcenia sił fizycznych, umysłowych i moralnych, oraz skarbnicę miłości ojczystego kraju. Pieniądz wydany na te cele przez państwo i społeczeństwo, zwróci się nam stokrotnie w postaci podniesionej tężyzny młodych pokoleń.

wilne osiągnęły klasę B (Lublinianka i Makkabi). Rok 1924 przyniesie nowy rezultat prac. Do klasy A po raz pierwszy wejdzie K. S. Lublinianka. Jest to pierwszy klub w okręgu, który będzie reprezentował trzy klasy w mistrzostwach i posiada sześć drużyn narybku, nie mając boiska. Żywotny materjał posiada AZS., który na rok 1924 ma pewną klasę B. Te dwa kluby zaprezentują w niedalekiej przyszłości klasę okręgu.

Powiedziałem, że wszystkie boiska należą do wojska. Tak! W Lublinie jest jeden plac falisty, na którym można urządzić boisko, niestety — boisko samo nie chce przyjść do klubów, a kiedy Rada Miejska była skłonna oddać plac, stronnictwa polityczne chciały widzieć każde swoją latarośl na boisku — aż znalazł się Salomon i pogodził zwaśnione, proponując dla wspólnej zgody zasadzić na tym placu kartofle. Kartofle rosną... a boiska jak niema tak niema. Szczęśliwa młodzież Krakowa i Lwowa, która za miastem ma łąki. Brak boiska nie pozwala na rozwój piłki nożnej, gorzej jednak wpływa na lekką-atletykę, która pozostaje dla okręgu marzeniem.

Wiele jest ciężkich trudów do pokonania — jakże jednak miło porównać dwa okresy: rok 1921 i 1923. W pierwszym na zawodach sportowych kilkunastu widzów, a dzisiaj 17 klubów sportowych w okręgu. Tylko boisk i ludzi do pracy.

Wracając do mistrzostw klasy A, muszę zaznaczyć, że ukończone zostały w spóźnionym terminie, ponieważ jeszcze w pierwszych dniach kwietnia nie można było grać na żadnem boisku okręgu z powodu roztopów. Mistrzem zostaje po raz trzeci z kolei WKS. Lublin, również przypada mu w udziale po raz trzeci i ostatni puhar wędrowny Lub. O. Z. P. N. Nie jest to jednak właściwa klasa A, jaką mistrz okręgu winien posiadać. Agonja WKS. widoczna. Poważnym przeciwnikiem był WKS. Chełm, który z powodu lekceważenia przepisów nie osiągnął właściwego miejsca. Rok 1924 będzie dla okręgu lubelskiego rokiem niespodzianek. WKS. Hallerczyk spada bezpowrotnie do kl. B. *B. S.*



EKKA ATLETYKA.

Zawody 7 dyw. piechoty, urządzone w Częstochowie 29 ub. m. dały następujące wyniki: 1. marsz na 20 km. ze strzelaniem na 200 m. (drużyny z 1 oficera, 1 podoficera i 2 szeregowych) druzyna 25 pp., czas 2 godz. 30 min. 37 sek., 2. bieg rozstawny 4 x 400 m. 25 pp., czas 4.11·2, bieg rozstawny 4x100 m. 25 pp. w 50·6 sek., 4. bieg na przełaj 4000 m. szereg. Milczarek (25 pp.) w 18:28·2, 5. bieg na 1500 m. szereg. Milczarek 5·4 min., 6. bieg na 800 m. Milczarek 2:23¼, 7. bieg na 100 m. kan. Szmaragd (7 pap.) 11·8, 8. bieg z płotkami na 110 m. por. Konopacki (7 pap.) 17·6, 9. skok w zwyż por. Konopacki 1·58 m., 10. skok w dal por. Konopacki 5·67 m., 11. Trójskok por. Konopacki 11·65 m. (?!) 12. skok o tyczcs sierż. Kędzierski (25 pp.) 2·94 m. 13. rzut dyskiem por. Konopacki 31·55 m., 14. rzut dyskiem oburącz sierż. Rybak (25 pp.) 57·25 m., 15. rzut oszczepem kap. Cieślikiewicz (25 pp.) 36·95 m., 16. rzut oszczepem oburącz sierż. Krówka (25 pp.) 43·12 m., 16. pchnięcie kulą kap. Fournier (27 pp.) 10·02 m.

Mistrzostwa lekkoatletyczne Austrji odbyły się w Wiedniu w d. 21 i 22 lipca br. Wyniki: 100 m. 1. Rauch WAF. 11·1 sek., 200 m. Lederer WAC. 22·4, 400 m. 1. Schenner WAC. 53·1, 2. Swatonek, 800 m. 1. Friebe Grazer A. C. 2:00·8, 2. Gasser WAC. 2.03·2, 1500 m. 1. Friebe Grazer A. C. 4:11·6, 2. Stummvoll 4:17, 5000 m. 1. Bruhnsen Göc. 16:09, chód 5000 m. 1. Kühnel 24:06·7, bieg 110 m. z płotkami Weilheim WAC. bez konkurencji 17 sek., 100+200+400+800 1. i 2. drużyna WAC. 3:30·9. 4x100 m. WAC. 44·2 sek., skok w dal Weilheim WAC. 6·50 m., skok z zwyż Vettermann WAF. 1·75 m., skok o tyczce Fritz ITV. 3·40 m., pchnięcie kulą Janausch 11·24, rzut dyskiem Schwartzinger WAF. 36·71 m. Zawody pań: 100 m. Kunert 13·7 sek., 300 m. Lahr WAF 47·8, 4x200 m. Danubia 55·4 sek., skok w zwyż Kunert 1·34 m., skok w dal Kunert 4·74 m., rzut dyskiem Höster 19·67 m.

Nowy rekord niemiecki w skoku w zwyż z rozbiegiem ustanowiła Sommerowa (Kieler Turnverein) wynikiem 1·45 m.

Chrystjanja. Międzynarodowy meeting urządzony dnia 29 czerwca dał następujące wyniki: 800 m. 1. Nerby Chrystjanja 1:58·4, 100 m. 1. Engdahl Szwecja 11·1 sek., 400 m. 1. Engdahl Szwecja 49·5 s., 3000 m. 1. Wide Szwecja 8:42·3, 110 m. z płotkami 1. Larsen Norwegja 16·7 sek., Trójskok 1. Jansson Szwecja 14·20 m., skok w dal 1. Aastad 7·10 m., 2. Hansen 7·04 m. (obaj Norwegja). Hansen poza konkursem 7·33 m., 200 m. 1. Engdahl Szwecja 22·8 sek.. 1500 m. 1. Wide Szwecja 4:02, kula oburącz 1. Larsen Norwegja 24·17 m.

Nowy francuski rekord w skoku o tyczce utworzył Vauthier 3·82 m.

Zawody jubileuszowe H. A. S. K. w Zagrzebiu odbędą się 17 i 18 sierpnia. Czesi wysyłają swoich lekkoatletów — możeby i polscy tam pojechali.

Międzynarodowy meeting S. C. Charlottenburg w Berlinie nie zgromadził na starcie oczekiwanej zagranicznej konkurencji. Do oczekiwanego z naprężeniem spotkania dwu najlepszych sprinterów, zwycięzców z Göteborga, Carra (Australja) i Houbena (Niemcy) nie doszło, ponieważ Houben z Crefeldu nie przyjechał. Osiągnięte wyniki są dobre, nie odzwierciadlają jednak obecnego poziomu lekkiej atletyki niemieckiej. Lüdecke i Dickmann byli w doskonałej kondycji i postawili dwa nowe rekordy niemieckie. Lüdecke (D. S. C.) poprawił rekord w rzucie oszczepem oburącz wynikiem 97·35 m. a Dickmann (Hannower) w biegu na 5000 m. czasem 15:24·1. Nowy rekord jest o 1·2 s. lepszy od starego rekordu Bedarffa. Carr (Australja) zwyciężył oczywiście w sprintach i to w doskonałych czasach. Wyniki: 100 m. 1. Carr Australja 10·8 s., 2. Krüger Charlottenburg 2 m. z tyłu, 200 m. 1. Carr 22·2 sek., 2. Thumm D.S.K., 400 m. Renell D.S.K., 800 m. Langkutsch Zehlendorf 1:59·3, 2. Osterhoff Hamburg o pieś z tyłu, 1500 m. 1. Köppke Zehlendorf 4:09·2, 5000 m. Dickmann Hanno-

wer 15:24·1 (rekord), 2. Thumeszeit (Policja) 300 m. z tyłu, 4x100 m. 1. D.S.C. 43·6 sek., 3x1000 m. 1. S.C. Charlottenburg 8:16·8, skok w dal 1. Weinhold 6·30 m, skok w zwyż 1. Skorczyński (Policja) 1·75 m., 2. Fritzman Charl. 1·70 m., skok o tyczce 1. Lehminger Charl. 3·70 m., 2. Ivo (Slavia praska) 3·50 m, kula Ivo Slavia 12·82 m., 2. Hänchen Policja 12·63 m., dysk 1. Hänchen 39·32 m., 2. Fleischmann DSC. 35·50 m., 3. Ivo Slavia 34·58 m., oszczep: 1 Lüdecke DSC. 56·50 m., 2. Zimmermann Zehlendorf 51·89

Nittymaa, rekordowy dyskobol fiński, znajduje się obecnie w doskonałej formie. W czasie zawodów w Raumo (Finlandja) wykonał rzut 47·90 m. i pobiło tem światowy rekord Duncana (Ameryka) o 22 cm.! Jego rodak Taipaile jest jedynym, który wykonał lepszy rzut (48·27 m.), który jednak mimo urgensów Finlandji od roku 1913 nie został uznany jako rekord światowy. Nittymaa ma nadzieję, że wynik Tailpaile'go jeszcze poprawi.

J. G. Carr (Astralja), fenomenalny sprinter, który zwyciężył na igrzyskach göteborskich w biegu na 200 m. w czasie 21·9 sek., startował 8 sierpnia na meetingu A. C. Sparty w Pradze. Jego czas osiągnięty w Kodanji na 100 m. 10·6 nie był poza Ch. Paddockiem przez nikogo w Europie osiągniętym. I znowu nasz zaspany P. Z. L. A. nie wykorzystał obecności Carra w Pradze, by ściągnąć go do Polski i pokazać naszym sprinterom nieprzeciętnego recordmana. Ta sama skandaliczna historja co z Paddockiem, który również bawił w Pradze, tylko nie wiedział nic dzięki P. Z. L. A. o istnieniu Polski.

Światowe rekordy atletyczne. Międzynarodowy Kongres Atletyczny uznał następujące nowe rekordy światowe:

100 yardów 9·6 sek. Ch. W. Paddock (Am.) 26 marca 1921 Berkele (Kalif.). *100 m. 10·4 sek.* Ch. W. Paddock (Am.) 23 kwietnia 1922 Redlands (Kalif.). *200 m. 21·2 sek.* Ch. W. Paddock (Am.). *220 yardów 20·8 sek.* Ch. W. Paddock (Am.). *300 m. 32·2 sek.* Ch. W. Paddock (Am.) 23 kwietnia 1921 Redlands (Kalif.). *500 m. 1:05·6* E. D. Mountain (Anglja) 29 września 1921 Stockholm i 1.05·5 Sven Lundgreen (Szwecja) 19 września 1922 Stockholm. *1000 yardów 2:12·2* Laurence Brown (Am.) 11 czerwca 1921 Filadelfia. *1000 m. 2:28·5* Sven Lundgreen (Szwecja) 27 września 1922 Stockholm. *5000 m. 14:35·3* Paavo Nurmi (Finl.) 12 września 1922 Stockholm. *10.000 m. 30:40·2* Paavo Nurmi (Finl.) 22 czerwca 1921 Stockholm. *440 uardów rozstawny 42·4 sek.* Eq. du N. Y. A. C. (Am) 5 lipca 1921 Pasadona (Kalif.). *880 yardów rozstawny 1:27·4* Eq. du N. Y. A. C. (Am.) 5 lipca 1921 Pasadona (Kalif.). *2 mile angielskie (3218 m.) rozstawny 7:49·4.* Uniwersytet Pensylw. 29 kwietnia 1922. Filadelfia. *Skok w dal z rozbiegiem 769·5 cm.* Edwin O. Gourdin (Am.) 23 lipca 1921 Cambridge. *Skok o tyczce 412 cm.* Karol Hoff (Norw.) 3 września 1922 Kopenhaga. *Dziesięciobój 7481 punktów* 69 A. Klumberg (Estonja) 16 i 17 września 1922 Helsingfors.

W sprawie uznawania rekordów stawianych na krótsze mety, podczas biegu ulicznego, kongres postanowił je uznawać tylko wtedy, kiedy ich czas będzie mierzony od startu, a nie wśród biegu.

Najlepsze wyniki atletyczne, osiągnięte w bieżącym roku, przedstawiają się następująco:

100 m. 10·8 sek. Friedrich (Niem.) (3 razy), Giongo (Wł.), Carr (Australia), Gerö (Weg.), Mourlon (Fr.); 10·9 s. Houben (N.); 11: Halm (Finl.), Lindquist (Szwecja), Imbach (Szwajc.), Bross (Holl.), Endgahl (Szwecja), Szenajch (Polska). *200 m.* 21·9 sek. Carr (Australja); 22·3 s. Houben (Niemcy), Thumm (N.). *400 m.* 49 s. Wilen (Finl.), 49·3 sek. Engahal (Szwecja), 49·5 sek. Engdahl (Szwecja), Imbach (Szwajcarja), 49·6 Paulen (Holandja), 49·9 Wilen (Finlandja), 50 s. Kurunczy (Węg.). *800 m.* 1:55·2 Paulen (Holandja), 1;56·5 Lundgreen (Szw.), 1:57 Pelzer (N.), 1:57·5 Johansson (Szw.), 1:57·9 Paulen (Holandja). *1500 m.* 3:57 Wide (Szw.), 3:58·4 Wide (Szw.), 3:59·4 Pelzer (N.), 4:02·7 Nurmi (F.), 4:03·2 Ferrario (Wł.), 4;03·6 Hultin (Szw.), 4;04·2 Jansson (Finl.). *1609 m.* 4:21·6 Stallard (Ang), 4:27·4 Enck (Am.). *2000 m.* 5:31·9 Wide (Szw.), 5:32·3 Wide (Szw.). *3000 m.* 8:30·4 Wide (Szw.), 8:36·4 Katz (Finl.), 8:42·7 Tala (Finl.), 8:43·6 Nurmi (Finl.), 8:48·6 Duquesne (Fr.). *5000 m.* 14:59 Wide (Szw.), 15:00·2 Nurmi (Finl.), 15.04 Wide (Szw.), 15:05·4 Backman (Szw.). *10000 m.* 31:42 Rastas (Finl.), 31:45·3 Spila (Finl), 32,00·5 Backmann (Szw.). *110 m. z płotkami* 15·2 sek. Gaby (Angl.), Rilay (Am.); 15·4 sek. Petterson (Szw.), Kasten (Niem.); 15·6 sek. Trosbach (Niemcy). *400 m z płotkami* 55·5 sek. Niemcy; 46·2 Finlandja (Harö, Halmo, Wilen, Dusin), 43 sek. Francja; 43·3 sek. Norwegja; 43·4 sek. Norwegja. *4x400 m.* 3:19·3 Finlandja (Harö, Drisin, Astroin, Wilen); 3:20·5 Niemcy; 3:20·7 Szwecja (Engdahl, Lindqvist, Osterdahl, Brantmy). *Skok w wyż* 192·9 cm. Lewden (Fr), 188 cm. Smith (Am.), 185 cm. Poor (Am.), 184 cm. Gaspar (Węg.), Renauld (Belg.). *Skok w dal* 767 cm. Hart Hubbard (Am.), 731 cm. Tulous (Finl.), 732·3 cm. Abrahams (Ang.), 723 cm. Hoff (Norw.), 720 cm. Klumberg (Est.). *Skok o tyczce* 421 cm. Hoff (Norw.), 420 cm. Hoff (Norw.). 401· 5 cm. Browell (Am.), 396 cm. Mac Kovan, Brooker (Am.), 390 cm. Petersson (Szw.). *Trójskok* 15·48 m. Tulous (Finl.), 15·39 m. Tulous (Finl.), 14·69 m. Jansson (Szw.), 1369 m. Tammer (Est.). *Kula* 14·22 m. Anderson (Am.), 13·80 m. Nillson (Szw.), 13·88 m. Jansson (Szw.), 1369 m. Tammer (Est.), *Dysk* 46·995 m. Nittymaa (Finl.), 45·18 m. Stinbrenner (N.), 43·685 m. Lub (Am.), 41·59 m. Enksson (Szw.). *Oszczep* 61·76 m. Johansson (Szw.), 60·12 m. Sarinsto (Finl.), 59·60 m. Lillier (Szw.), 58·98 m. Arude (Am.). *Młot* 53·36 m. Tootell (Am.), 49·10 m. Nokes (Ang.), 48·85 m. Lind (Szw.), 46·59 m. Skoeld (Szw.).

Zawody lekkoatletyczne Wil. O. Z. L. A. Wileński Okręgowy Związek Lekkoatletyczny, chcąc zorjentować się w materjale sportowym i zachęcić towarzystwa sportowe do bardziej intenzywnej pracy na polu lekkiej atletyki, zorganizował w dniach 4 i 5 sierpnia br. zawody lekkoatletyczne, do których zgłosiło się przeszło 80 lekkoatletów. Z towarzystw cywilnych były reprezentowane AZS., Klnb Sp. Z. B. K. Strzelec i Zyd. Tow. Gimn. Sp., z wojskowych zaś WKS. Słonim, 6 p. p. Leg., 3 p. sap. i 5 p. p. Leg. — WKS Wilno i 85 p. p. nie przysłały zgłoszonych zawodników. — Zupełnie absentowała się Lauda, która na lekką atletykę widocznie nie zwraca żadnej uwagi i 1 p. p. Leg. z nieznanych bliżej przyczyn.

Pierwsze miejsce według uzyskanych punktów zajął WKS. Słonimski, którego praca na polu lekkiej atletyki zo-

stała uwieńczona pełnym sukcesem. Drugim z kolei był 6 p. p. Leg. w osobie por. Dobrowolskiego, trzecim AZS., a dalsze miejsca zajęli: Zyd. Tow. Gimn. Sp., Strzelec, 3 p. sap. i 5 p. p. Leg.

Wyniki osiągnięte na zawodach można uważać za bardzo dobre, zwłaszcza gdy się zważy, że wskutek dwudniowego deszczu bieżnie rozmokły, a zawodnicy stawali do poszczególnych punktów bez odpowiedniego przygotowania (z małymi wyjątkami). Specjalnie o ile chodzi o biegi, trzeba zaznaczyć, że wyniki byłyby znacznie lepsze, gdyby bieżnie posiadały mniej krzywizn i nierówności. Naogół materjał, jaki widzieliśmy na zawodach, przedstawia się bardzo obiecująco, jednak wymaga on przedewszystkiem systematycznego treningu i odpowiednich kierowników technicznych, którzyby nimi umieli należycie pokierować. Przy bardzo dobrych niektórych wynikach, styl sam pozostawia wiele do życzenia, to też jest rzeczą wprost palącą zdobycie dla Wilna dobrego trenera lekkiej atletyki.

Organizacja zawodów dopisała zupełnie, a drobne usterki będą zapewne przy następnych zawodach usunięte. Naczelnictwo zawodów objął zastępca komendanta obozu warownego pułk. Posławski, sędzią głównym był kpt. Daniec, starterami: kpt. Szeligowski i por. T. Kawalec, kierownikiem biegów: por. Głowacki, kierownikiem skoków: prof. Aleksandrowicz, Dr. Szeligowski i kpt. Słowiński, gospodarzem placu był p. Dowbór.

Z zawodników na pierwszy plan wybili się: por. Dobrowolski (6 p. p. Leg.), którego wynikami w skoku w dal z rozbiegiem 626 cm. i w trójskoku 11·32 m. może się okręg wileński naprawdę poszczycić. Dalej wymienić należy Stefańskiego z WKS-u słonimskiego i Nowojczyka (3 p. sap.), którzy celowali głównie w rzutach i osiągnęli w nich niezłe wyniki.

Szczegółowe dane o zawodach przedstawiają się następująco: Pierwszego dnia zawodów odbyły się wszystkie przedbiegi z wyjątkiem przedbiegu z płotkami na 110 m.

Bieg 100 m: 1. Dobrowolski (6 p. p. Leg.) 12 sek. 2. Kozłowski (AZS.) o 1 i pół m w tyle, 3. Bengen (Zyd. Tow. Gimn. Sp.) o pół m. za nim. Zaznaczyć trzeba, że w przedbiegach osiągnął Dobrowolski czas lepszy 11·8, a winę uzyskania przez niego gorszego wyniku w finale ponosi głównie sędzia, który przez omyłkę ustawił celownik na 110 m, tak, że bieg ten został unieważniony i w parę minut potem odbył się drugi, który już dał gorszy czas.

Bieg z płotkami 110 m: 1. Dobrowolski 20·8 sek., 2. Bankiewicz, 3, Bartczak (poza konkursem).

Bieg 200 m: 1. Knieszner (5 p. p. Leg.) 27·6 sek., 2. Bengen (Zyd. Tow. Gimn. Sp.), 3. Chejfec (Zyd. Tow. Gimn. Tow.).

Bieg 400 m: 1. Koźmiński (WKS. Słonim) 63 sek., 2. Ksok Fran. (AZS.).

Bieg 1500 m: 1, Pietrzkiewicz (AZS) 5:02·4, 2. Jentys A. (AZS), 3. Karpiński (6 p. p. Leg.).

Bieg 3000 m: 1. Dacki (WKS. Słonim) 10:15·6, 2. Koźmiński (WKS. Słonim), 3. Pietrzkiewicz (AZS).

Sztafeta 4x100: 1. Zyd. Tow. Gimn. Sp. 53·6 sek., 2. (AZS.).

Skok w dal z miejsca: 1. Jankowski Z. (Klub Sp. Z. B. K Strzelec) 269 cm., 2. Sakowicz Jan 265 cm., 3. Skrzydlewski (WKS. Słonim) 251 cm.

Skok w wyż z miejsca: 1. Lewin (Zyd. Tow. Sp.) 114 cm. (poza konkursem 119 cm.), 2. Chejfec (Zyd. Tow. Sp.) 109 cm., 3. Bujko (AZS). 109 cm.

Skok w dal z rozbiegiem: 1. Dobrowolski (6 p. p, Leg.) 626 cm., 2. Bartczak (WKS. Słonim) 536 cm., 3. Jankowski Z. (Strzelec) 529 cm.

Trójskok: 1. Dobrowolski 11·32 m., 2. Sakowicz Wacław (Strzelec) 10·45 m., 3. Sakowicz Jan (Strzelec) 9·75 m.

Skok o tyczce; 1. Majkowski (WKS. Słonim) 2·60 m., Bojko (AZS.) 2·20 m.

Skok w zwyż z rozbiegiem; 1. Bankiewicz (AZS.) 1·52 m., 2. Leszczyński (AZS.) 1·48 m., 3. Mancewicz (WKS. Słonim) 1·48 m.

Rzut dyskiem: 1. Stefański (WKS. Słonim) 32·64 m. i 33·18 m. poza konkursem, 2. Grankowski (Strzelec) 29:07 m., 3. Sakowicz Jan (Strzelec) 28·56 m.

Rzut kulą; 1. Nawojczyk (3 p. sap.) 10·235 m., 2. Stefański (WKS. Słonim) 9·475 m., 3. Grankowski (Strzelec) 9·14 m.

Rzut oszczepem: 1. Stefański 42·4 m., 2. Białkowski (3 p. sap.) 41.1 m., 3) Wilniewicz (5 pp. Leg.) 35·4 m. *Tek.*



TENNIS.

Klub Sportowy Krokus (Zakopane) wspólnie z Komisją Sportową SNTT, urządza na boisku w Hotelu „Stamara“ 22 sierpnia i w dniach następnych turniej tenisowy o mistrzostwo Zakopanego.

Program: 1. Gra pojedyncza panów o mistrzostwo Zakopanego. 2. Gra podwójna panów o mistrzostwo Zakopanego. 3. Gra pojedyncza pań (przy współudziale nie mniej jak 8 osób). 4. Gra mieszana pań i panów (przy współudziale nie mniej jak 16 osób).

Wpisowe: 2 złote polskie za grę pojedynczą, 1 i pół złotego za grę podwójną (od osoby). Ostatni termin zgłoszeń (na ręce p. Łabuńskiego, Willa Boruta, Zakopane) 20-go sierpnia. Ostatni termin przyjazdu dla graczy pazamiejscowych — czwartek 23-go. Turniej potrwa 4—5 dni.

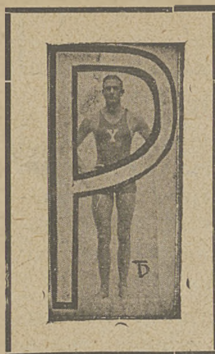
Piłki Standart. Kierownik turnieju: F. Łabuński.



KOLARSTWO.

Zawody kolarskie o mistrzostwo Warszawy dały następujący wynik: Do ostatniego finału doszli: Stankiewicz, Iko, Lange. Ze strony krakowskich jeźdźców była duża konkurencja, jednak nie doszli do finału. Ostateczny rezultat: pierwszy Stankiewicz, drugi Szymczyk o pół roweru, trzeci Iko. Ostatnie 200 m. 12·2 sek.

Warszawscy kolarze w Szwajcarji. W niedzielę wyjechali z Warszawy do Zurychu na zawody o mistrzostwo świata: Stankiewicz, Szymczyk, Iko oraz Höchsman z Krakowa. Zawody torowe odbędą się 18 bm. Półfinał i finał 19 bm. Wyścigi szosowe odbędą się w okolicy Zurychu na przestrzeni 164 km. dnia 26 sierpnia br.



PŁYWANIE.

Nowy rekord światowy w pływaniu na 100 m na grzbiecie pań postawiła Müllerowa (CPK) w czasie 1:35. W Goeteborgu zwyciężyła w konkurencji tej angielka Hart w czasie 1:36·7.

Mistrzostwa Czechosł. w pływaniu dały wcale dobre (dalekie zresztą od zagranicznych) wyniki. Tak n. p. 100 m styl dowolny Balazy 1:17·7, panie 100 m. styl dowolny Chaloupkowa 1:38·7, 100 m panowie na wznak Vodicka 1:24·5, 100 m panie na wznak Müllerowa 1:35 (rekord światowy).

Zawody pływackie międzyklubowe w Bielsku odbyły się w niedzielę w pływalni w Lesie cygańskim, staraniem bielskiego K. S. Hakoah. Pływalnia bielska mierzy 100 y. długości, nie posiada jednak ani odpowiednich urządzeń dla startu, ani dla nawrotów. Publiczności na zawodach dużo. Organizacja zawodów — naogół dobra.

W zawodach wzięły udział sekcje pływackie AZS. Kraków, Hakoah, Makkabi, Jutrzenki i Erster Kattow. Schwimmverein 1912 E. V. Zawodnicy z ostatnio wymienionego klubu zdobyli większość pierwszych miejsc. Znajdują się oni dzięki istnieniu w Katowicach pływalni zimowej i umożliwionemu w ten sposób treningowi zimowemu oraz dzięki dotychczasowemu kontaktowi z pływactwem w niemieckiej części Górnego Śląska w doskonałej formie i zdobycie tytułów mistrzów polskich tak w pływaniu, jak i w skokach przyjdzie im bez trudności. Zachowanie i dyscyplina sportowa katowiczan — godna naśladowania. Słowem nasi pływacy skorzystają z przystąpienia katowiczan do P. Z. P. w każdym kierunku bardzo wiele.

Z zawodników wybijali się na pierwszy plan Dette w pływaniu na piersiach (100 y. — 1 m. 20·4 sek., rekord polski!) Pływa szybkiemi pociągnięciami, a głowy nie nurza w wodzie; jest on obecnie najpoważniejszym kandydatem na mistrza Polski w pływaniu stylem klasycznym. Dette jest również dobrym crawlistą; posiada styl bardzo czysty i spokojny. Słabszym jest Weinhold. Z katowiczan skacze dobrze Lindner i młodzicy, wobec których rutyny, techniki i opanowania ciała w skokach blednie zupełnie nasza warszawska gwiazda (Eisenbett). Skoki trzeciej skali trudności (Auerbach, salto Auerbacha, łamane i t. p.) skakali ci 14-letni chłopcy tak, że bez trudu zdobyliby mistrzostwo Polski.

Z Hakoah dobrze pływa Kohn trudgenem i na plecach (stylem starym). Starym stylem pływa też reszta zawodników w pływaniu na grzbiecie. Bardzo dobrą klasę reprezentuje panna Aufrichter z Hakoah w pływaniu na piersiach, dzięki doskonałemu opanowaniu stylu klasycznego. Zbliża się do niej w tym względzie Lubieńska (AZS.). Wymienić należy ponadto Ferensa (AZS.) jako dobrego piersiowca, pomimo że przerzuciwszy się obecnie do crawla i sprintu z trudnością utrzymuje dawną formę w stylu klasycznym.

W piłce wodnej zawdzięcza swe zwycięstwa Hakoah nad Erster Katt. Schwimmverein Kohnowi, którego gra rzeczywiście stoi na europejskiej wyżynie; reszta drużyny mierna. Katowiczanie grają natomiast całym zespołem, z ofiarnością i poświęceniem. Przypomnieć należy w końcu obfity i doskonały narybek pływacki tak Hakoah (gdzie pracuje nad nim Kohn) jak i katowiczan i to tak w pływaniu jak i skokach. Widać tu owoc pracy systematycznej i obliczonej na dalszą przyszłość. Wyniki zawodów przedstawiają sie następująco:

Sztafeta młodzików (do lat 15) 4 x 34 m.: 1) Hakoah 2:16·2, 2. E. Katt. Schw. V. 2:17, 3. Hakoah. 100 y. juniorzy styl klasyczny 1. Schönfeld Makkabi 1.29·7, 2. Gottschalk E. K. Sch.V. 1:31·6, 3. Gottbald E. K. Schw.V. 1;34·2. 100 y. panowie na grzbiecie Dette E. K. Schw.V. i Kohn Hakoah 1:27·4 (martwy wyścig), 3. Messner Hakoah. 50 y. panie styl dowolny 1. Scholtz E. K. Schw.V. 54·4 sek., 2. Estreicherówna AZS., 3. Süssmann Hakoah. 50 y. młodzicy styl klasyczny 1. Rosenberg E. K. Sch.V. 47·7 sek., 2. Barbach Hakoah 48 sek., 3. Lindner E. K. Sch. V. 48·1 sek. 100 y. panowie styl klasyczny 1. Dette E. K. Sch. V. 1:20·4 (rekord polski), 2. Weinhold E. K. Sch. V. 1:33, 3. Ferens AZS. 1;35. Sztafeta panów (piersiowy, grzbietowy, dowolny styl) 3 x 34 m. 1. Hakoah, 2. E. K. Schw. V., 3. Hakoah. Sztafeta młodzików do lat 15, styl piersiowy 4 : 34 m. 1. Hakoah I 2:16·2, 2. E. K. Sch. V. 2;17, 3. Hakoah II. 200 y. panowie styl dowolny 1. Kohn Hakoah 2:59·6, 2. Gottschalk E. K. Schw. V. 3:30, 3. Newjestin AZS. 3;31. 100 y. panie styl klasyczny 1. Aufrichter Hakoah 1:30, Lubieńska AZS. 3. Meyerówna AZS. Skoki juniorów; pierwsze miejsce E. K. Sch. V. (Schön), drugie Hakoah (Danziger). Skoki seniorów 1. Lindner E. K. Sch. V., 2. König (Barkochba, Berno). Waterpolo Hakoah—Erster Kattowitzer Schwimmverein 6 : 1. *Bff.*



Regaty morskie w Gdyni.

Bieg dużych łodzi żaglowych. Fot. Dr. T. Cyprian.

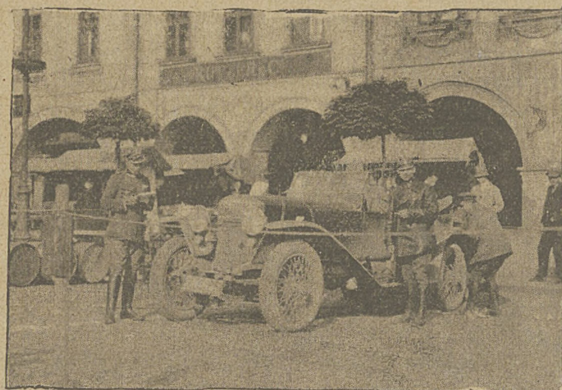


UTOMOBILIZM.

Międzynarod. konkurs Automobilklubu Polski. W czasie 15 a 22 czerwca odbył się na ziemiach polskich raid samochodowy na przestrzeni 2050 km. W raidzie tym wzięły udział najpoważniejsze fabryki światowe, a między innemi: Austro-Daimler, Minerva, Fiat-Turyński, Praga-Grand, Dodge, Ford itd.



Międzynarodowy konkurs Automobilklubu Polski:
Wozy raidowe nad Mors. Okiem. Na przednim planie 3 wozy Austro-Daimler.



Międzynarodowy konkurs Automobilklubu Polski:
Zwycięzca: Austro-Daimler 1 na placu park. w Cieszynie. Napełnianie benzyną.

Zwycięzcą był inżynier Henryk Liefield na samochodzie Austro-Daimler 60 HP., który otrzymał nagrodę Komisji sportowej Automobilklubu Polski po przebyciu całej przestrzeni bez najmniejszego defektu. Drugim był samochód Praga-Grand, który przebył przestrzeń z uszkodzeniem przedniego połączenia resoru z ramą. W raidzie tym odznaczyły się szczególnie pneumatyki włoskie „Pirelli", które jedyne przebyły całą przestrzeń 2050 km., bez najmniejszego defektu i w ten sposób okazały się bardzo nadającemi na nasze drogi.

Żeglarstwo.

III. Regaty morskie w Gdyni.

Jest jedną z największych zasług młodej Ligi Żeglugi Polskiej, że organizuje dorocznie regaty morskie. Święto sportowe w dużym stylu, zakrojone na prawdziwie zachodnioeuropejską miarę, przypomina nam jawnie fakt odzyskania morza i oprócz dużej wartości sportowej ma niemniejsze znaczenie propagandystyczno-narodowe na Pomorzu.

Ale nas tu obchodzi tylko wartość sportowa. Umiejętność żeglowania, zamarła u nas zupełnie z braku morza, budzi się potężnie, lecz dopiero kto ma sposobność być na ragatach morskich, ten potrafi ocenić olbrzymi postęp, żywiołowy wprost rozwój sportu żeglarskiego, dokonany w ciągu trzech lat. Setki żaglowców i motorówek, przeważnie własności prywatnej, jachty luksusowe, wyścigówki uwidoczniają, że rozwój tego sportu jest wprost żywiołowy. Swoją drogą, jest to sport ludzi bogatych, najbogatszych nawet, gdyż mało kogo stać na sprawienie i utrzymanie jachtu czy motorówki. Ale dla wszechstronnego rozwoju sportu polskiego i ta gałąź jest bardzo ważną.

Regaty niedzielne, zorganizowane przez specjalny stały Komitet Ligi Zeglugi Polskiej, obejmowały 13 biegów, w czem cztery biegi jachtów prywatnych, trzy biegi łodzi rybackich żaglowych, dwa biegi łodzi rybackich motorowych, jeden łodzi żaglowych wojskowych, dwa łodzi wiosłowych wojskowych i jeden bieg wiosłowy akademicki.

Wszystkie biegi dość silnie obsadzone, w niektórych startowało 10 łodzi. Nagrody, przeważnie o wysokiej wartości, dla łodzi rybackich i wojskowych także pieniężne.

Trasa biegu, urządzona w ten sposób, że start i meta znajdowały się w tem samem miejscu na linji, utworzonej pomiędzy przyczółkiem mola spacerowego a O. R. P. (O. R. P. — Okręt Rzeczypospolitej Polskiej, nazwa urzędowa) „Generał Haller", który stał na kotwicy o jakiś 1 km. od końca mola.

Bieg odbywał się w zamkniętem kole, wytyczonem pływającemi bojami, wymagał więc umiejętności żeglowania z wiatrem, pod wiatr i z wiatrem z boku. Silny wiatr i dość niespokojne morze utrudniały bardzo równoczesny start statków, to też w chwili strzału armatniego oznaczającego start, zawsze niektóre łodzie miały duży handicap. Ale to jest rzeczą nieuniknioną, bo żaglowiec nie może stać na wodzie nieruchomo, gdy jest z pół pełnymi żaglami, lecz musi ustawicznie manewrować. To też start odbywa się w ten sposób, iż kierownicy łodzi mają zapowiedziane, że przed wystrzałem nie wolno im pod groźbą dyskwalifikacji przekroczyć linji startu — im zaś, który potrafi bliżej niej manewrować, tem lepiej dla niego.

Długość trasy wynosiła dla łodzi większych 3 i pół mili morskiej, dla mniejszych jedna mila, dla wiosłowych 2000 i 1000 m. Organizacja techniczna wzorowa. Biegi następowały po sobie co 20 minut, tak, że zupełnie nie było tak nieznośnych „martwych punktów", będących stałym atrybutem każdych regat, a zniechęcających w najwyższym stopniu publiczność. Liczne motorówki, przeważnie marynarki wojennej, utrzymywały w porcie porządek. Ten jeden punkt jednak szwankował.

Całe chmary nie biorących w regatach żaglówek i motorówek miejscowych z całego Helu, z Sopot, Gdańska, uwijały się ustawicznie po zatoce i nie sposób było je

stamtąd usunąć. Traciła na tem przejrzystość zawodów, ale zyskiwała niesłychanie malowniczość regat, a że dla szerokiej publiczności regaty morskie muszą być zawsze przedewszystkiem malowniczem i barwnem widowiskiem, dla nielicznych zaś tylko sportsmanów w pierwszej linji atrakcją sportową, całość regat na tem nie straciła.

Wiem, że dla „ortodoksyjnego" sportsmana słowa moje muszą stać się kamieniem obrazy, ale nie należy zapominać, że sport ten wymaga u nas dopiero propagandy i popularyzacji, co tylko przez siłę atrakcyjną, działającą na niesportowców da się osiągnąć, i że jest to sport ludzi bogatych, a więc szersze koło widzów może interesować się nim tylko jako barwnem widowiskiem.

Malowniczości obrazu dopełnił widok większej części naszej floty wojennej, stojącej na kotwicy w porcie w Gdyni, a groźny widok pancerników tworzył wspaniałą ramę dla całości regat.

Imprezę uważać należy za nadzwyczaj udaną i tak godną widzenia, jak żadne inne widowisko sportowe.

Wyniki biegów były następujące:

Bieg kutrów żaglowych rybackich (przestrzeń 3 i pół mili): rybak Strug. Bieg dużych łodzi żaglowych rybackich (przestrzeń 3 i pół mili): rybak Adler. Bieg małych łodzi żaglowych rybackich (przestrzeń 3 i pół mili) rybak Tessmer. Bieg łodzi żaglowych typu O. R. P. (przestrzeń 3 mile): pierwsza przybyła łódź „Mewa" pod kierownictwem por. Laskowskiego, 2. „Jaskółka". Bieg dużych kutrów motorowych rybackich (przestrzeń 3 i pół mili): w grupie a) 1. rybak Wallkorow, w grupie c) Skelnik. Bieg małych motorowych kutrów rybackich (przestrzeń 3 i pół mili): rybak Wilka. Bieg sportowych łodzi żaglowych (na dystans mili morskiej): 1. „Tajfun" pod sterem inż. Brysemeistra,



Regaty morskie w Gdyni.
Finish jachtów sportowych. Fot. dr. T. Cyprian.

2. „Albatros" pod sterem kap. Osińskiego (obaj z WKW.). Bieg łodzi typu „Dingi": 1. „Atom" kierowany przez p. Potkańskiego (Wojsk. Klub Wiośl. w Warszawie). Bieg o nagrodę marynarki francuskiej dla małych łodzi dwuosobowych: 1. „Mewa", 2. „Czajka". Bieg dla łodzi marynarki wojennej (2000 mtr.): 1. „Czajka", 2. „Jaskółka", 3. „Mazur".

Należy podkreślić, iż w tegorocznych regatach, w przeciwieństwie do lata ubiegłego, wzięli ożywiony udział rybacy miejscowi. Bezpośrednio po regatach odbyło się w sali hotelu „Riwiera" rozdanie nagród zwycięzcom.

Dr. Tad. Cyprian.

Regaty w Henley. Doroczne regaty w Henley na Tamizie dały wyniki następujące: bieg klasyczny ósemek o „Grand Challenge Cup" wygrał „Thames Rowing Club", bijąc „Pembroke College" (Cambridge) o 3/4 długości. Osady cudzoziemskie Lyon-Villefranche, mistrz Europy i Kristianja odpadły w ćwierćfinałach, a w półfinałach wyeliminowano Oxford i Eton Vikings. Wyścig skiffów wygrał Mons, bijąc Beresforda.

PIŁKA NOŻNA.

Lauda (Wilno) na tournee po Łotwie i Estonji.

Mistrzowska drużyna Wilna rozegrała w czasie od 28 lipca do 2 sierpnia 4 mecze z najlepszemi drużynami Estonji i Łotwy. Pierwszy mecz odbył się w stolicy Estonji Tallinie z reprezentacyjną drużyną Estonji, której Lauda uległa w stosunku 6:3. Do pauzy prowadzili wilnianie 2:0; że mimo to ponieśli tak straszną porażkę a przypisać to należy nieudolnemu w tym dniu bramkarzowi, który przepuścił kilka bramek.

Następnego dnia odbył się mecz z Kalevem z wynikiem 2:0 (1:0), dla miejscowych. Atak Laudy nie dopisał. Bramkarz spisał się lepiej niż dnia poprzedniego. Zawiódł zupełnie środkowy napastnik Lepiarski.

Po tych dwu meczach, rozegranych na ziemi estońskiej, zjechała Lauda do Rygi, gdzie się zmierzyła 1 sierpnia z Kaiserwaldem, eksmistrzem Łotwy, a 2 sierpnia z obecnym mistrzem, Łotewskim Klubem Sportowym. Oba mecze zakończyły się przegraną 2:0 i 1:0 mimo przewagi, jaką miała Lauda. W oba dni gra toczyła się na błocie i w czasie deszczu.

Naogół można powiedzieć, że Lauda wyszła ze wszystkich spotkań wcale zaszczytnie, zwłaszcza gdy się weźmie pod uwagę, że miała do czynienia z najlepszemi drużynami obu państw północnych.

Tek.

Okręg krakowski.

Kraków.

„Quo usque tandem...?" Jak długo jeszcze uczęszczać będziemy na zajmujące zawody Cracovia—Chrzanów, Wisła—Ciechocinek, Jutrzenka—„Oppeln" (sic!) i t. d. Ciągle, bez przerwy odstawia się spotkania z drużynami miejscowemi lub krajowemi, często wątpliwej wartości, a o zagranicy ani słychać. Cracovia, która zwykle grała zawodów więcej międzynarodowych, aniżeli wszystkie drużyny polskie razem wzięte, nie może się obecnie zdobyć na sprowadzenie choćby jednego poważnego przeciwnika zagranicznego. Rezultat tego już widoczny: gwiazda białoczerwonych zbladła. Gracze Cracovii skazani na ustawiczne borykanie się z graczami drużyn miejscowych tracą powoli ambicję i pracują bez serca. Technika i taktyka ich, zresztą skończona i naprawdę europejska, nie wystarcza, brak bowiem trzeciego najważniejszego czynnika, ambicji i zapału. A przecież „zapał tworzy cudy!"... To samo dzieje się z innymi zespołami krakowskimi. Sprowa-

dzanie drużyn zagranicznych jest dla nas często niemożliwe ze względu na opłakany kurs marki polskiej i wybujałe żądania obcych, jak Old Boys z Bazylei. Jakże więc złemu zaradzić?... Prowadzi ku temu tylko jedna droga. Niechaj czołowe drużyny traktują poważnie każde spotkanie, choćby z najsłabszym przeciwnikiem i niech do walki ślą najlepsze swoje zespoły. Inaczej praca długiego szeregu lat pójdzie na marne, poziom naszych drużyn pierwszoklasowych spadnie, zainteresowanie publiczności straci na sile i krakowska piłka nożna zejdzie ze szczytów na szare i niepokaźne miejsce...

12 sierpnia, **Cracovia—Makkabi 0:0.**

Wynik ten osiągnięty przez Cracovię na boisku Makkabi jest tylko stwierdzeniem tego, cośmy poprzednio powiedzieli. Lekceważąc sobie spotkanie, wystąpili biało-czerwoni bez Gintla, Cikowskiego i Kałuży, w dodatku grali bez ambicji i omal nie wyszli z niego pokonani. Uwzględniając nawet dłuższą przerwę letnią i brak należytego treningu, powinna była Cracovia uzyskać inny rezultat z drugoklasowym przeciwnikiem, a co ważniejsze pokazać o klasę lepszą grę, aniżeli ta, którą się w niedzielę widziało. Była to bowiem bezładna kopanina, pozbawiona najmniejszej umiejętności i ochoty do walki, często górna, przytem ostra i niejednokrotnie wykraczająca poza ramy przepisami dozwolone. Z początku zawodów miażdżącą przewagę miała Cracovia, a atak jej posiadał niezwykły ciąg na bramkę, strzelając raz po razu, najczęściej jednak w aut. Często również w gorących momentach ratował sytuację bramkarz Makkabi, chwytając szczęśliwie strzały Chruścińskiego, Koguta i Reymana, oddawane nawet z najbliższej odległości. Później gra stopniowo się wyrównywała, biało-czerwoni bowiem nie wytrzymali tempa i ulegli zmęczeniu. Obustronne ataki nie przyniosły atoli żadnej stronie pozytywnego rezultatu. Makkabi utraciła nawet kilka pewnych szans, a to dzięki niezdecydowanu młodocianego środkowego napastnika, najmłodszego z rodu Schneidrów (a jest ich w Makkabi bez liku!). Gracz ten minął kilkakroć szczęśliwie obronę Cracovii, lecz przed otwartą bramką denerwował się i pudłował. Po przerwie Makkabi przeszła do ofenzywy i przez jakiś czas stale gościła na połowie biało-czerwonych, stwarzając wiele groźnych sytuacyj, które wyjaśniał Przeworski bądź ładnemi robinzonadami, bądź zdecydowanymi wybiegami. Wreszcie pod koniec owładnęła boiskiem Cracovia, lecz dwa ostre strzały Koguta ugrzęzły w rękach Nebenzahla, a jedną pewną pozycję zmarnował Reyman strzelając w aut. Tym sposobem wynik został nierozstrzygnięty. — (po raz pierwszy w zawodach Cracovia—Makkabi). Z Cracovii na wysokości zadania nie stał ani jeden gracz. Zarówno napad, który zawiódł całkowicie w strzałach, a częściowo w kombinacji, dalej pomoc słaba w defenzywie i beznadziejna w pracy konstrukcyjnej, jak i obrona, która dała się wodzić bezkarnie napastnikom Makkabi, nie mogły zadowolić. Drużynie konieczny jest sumienny trening, aby osiągnęła swą dawną formę. — Makkabi pracowała nadspodziewanie dobrze, przyczem wyróżniała się linja pomocy. Nawet niepokaźny fizycznie i miniaturkowy Schein potrafił często hamować środkową trójkę napadu Cracovii. Również Holzman trzymał dobrze Sperlinga, nie pozwalając mu na zbytnie igranie ze sobą.— Rogów 4:2 dla Makkabi. — Sędzia p. Ziemiański gwizdał zawsze donośnie, ale rzadko trafnie. Popełnił on przytem rażąco sprzeczny z przepisami błąd, odgwizdanie „spalonego“ po wrzucie bocznym.

Olsza—Sparta 6:0 (4:0).

Rewanżowe spotkanie obu tych drużyn o mistrzostwo klasy B, rozegrane na boisku Jutrzenki w sobotę 11 bm., zakończyły się nieoczekiwanie wysokiem zwycięstwem Olszy, która w ten sposób zdobyła już bezapelacyjnie mistrzostwo podokręgu krakowskiego. Wynik jednak nie jest rzeczywistym wykładnikiem sił. Nie ulega kwestji, że Olsza lepszą jest w każdej niemal linji od Sparty, tak dalece jednak jej nie przewyższa, aby mogła ją bić z półtuzinowym rezultatem. W zawodach tych grało dużą rolę szczęście, sprzyjające Olszy i zdenerwowanie, oraz upadek na duchu, jaki zapanował w Sparcie po utracie dwóch pierwszych bramek — w części nawet przypadkowych — w początkach gry. Już bowiem w drugiej minucie po rozpoczęciu uzyskał prawy łącznik Olszy dalekim, ostrym strzałem z poza pola karnego pierwszy punkt dla swej drużyny. Niedługo potem opuścił boisko obrońca Sparty, Przybyło, kontuzjonowany w nogę, skazując swą drużynę już do końca zawodów na walkę w dziesiątkę. Skorzystała z tego Olsza, która też naparła silnie przeciwników i po jednym z rogów zdobyła następny punkt ze strzału środkowego pomocnika. Bramka ta była zupełnie zupełnie przypadkowa, bo środek pomocy Olszy kopnął piłkę wysoko w górę, a wiejący mocno wiatr skierował ją następnie w siatkę, mimo wiedzy i woli strzelającego. Zaraz po rozpoczęciu zaatakowała Olsza trzeci raz ze skutkiem, a to po ładnym przeboju i strzale lewego skrzydła, gracza młodego, ale dobrze się zapowiadającego. Wreszcie pod koniec pierwszej połowy padła czwarta bramka, uzyskana znów przez prawego łącznika. W tej części miała Olsza zupełną przewagę nad przeciwnikiem, a napad jej był niemal ciągle przy piłce. Zresztą miał on nietrudne zadanie, albowiem pomoc Sparty jakby zupełnie nie istniała na boisku, a obrona nie mogła się uporać z ciągle atakującym napadem Olszy. Po zmianie pól częściej już do głosu przychodziła Sparta, lecz nie mogła zdobyć nawet honorowej bramki, bo bramkarz Olszy, Malczyk, bezsprzecznie wielki talent piłkarski, chwytał wszystkie możliwe i niemożliwe do obrony strzały. Szczególnie pięknie odparował dwa bezpośrednio po sobie następujące strzały Czulaka efektowną robinzonadą. W 20 minucie wykluczył sędzia p. Dr. Lustgarten Ptaka z Olszy za niesportowe zachowanie na boisku. Gracz ten widocznie za dużo bolszewizuje; wobec przeciwnika przybiera często postawę prowokującą, a ze swoimi, jak n. p. z Duźniakiem, ustawicznie się spiera, co nawet przynosi jednolitości napadu

Olszy dużą szkodę. W pięć minut później strzeliła Olsza piątą bramkę, po której drugi obrońca Sparty Schwabentan opuścił z niewiadomego powodu boisko. O ile zrobił to zniechęcony klęską, należałoby czyn taki napiętnować, bo nie sztuka jest zwyciężać z honorem, ale i z honorem przegrywać. Pod koniec zszedł z boiska jeszcze jeden gracz Sparty, Wójcik II, z powodu kontuzji obojczyka, poczem Olsza strzeliła szóstą bramkę, uzyskując w ten sposób b. zaszczytny wynik. Rogów 6:1 dla Olszy. *L. K.*

* * *

Najbliższe dwa dni sportowe nie zapowiadają nic atrakcyjnego. We środę 15 b. m. wyjeżdża Cracovia w komplecie do Rzeszowa na zawody z Resovią. Będzie to drugi wogóle wyjazd Cracovii na prowincję Małopolski (pierwszy w 1919 r. do Stanisławowa). Wisła w tym samym dniu walczy na dwa fronty: w Krakowie z Jutrzenką, w Oświęcimiu z Sołą. Zarówno Resovia jak i Soła otwierają tymi zawodami swe własne boiska, przez co sport piłki nożnej w okręgu krakowskim zyska dwie trwałe placówki. Szczególnie trzeba podziwiać Sołę, która mimo tylu trudności ze strony miasta i ludności zdobyła się na własny teren sportowy. Do życzeń, które oba kluby z tej okazji otrzymają, dołącza się i nasza Redakcja.

W niedzielę 19 b. m. — obok zawodów o mistrzostwo Olsza—Zwierzyniecki K. S., które na wynik konkurencji są już bez znaczenia — mamy w programie zamiast meczu z Old Boys z Bazylei zawody Diana (Katowice)—Cracovia. Obie drużyny spotykały się nieraz już ze sobą przed wojną. Diana, założona w r. 1905, zdobyła w r. 1911 puhar, w r. 1912 mistrzostwo ligi, w 1920 mistrzostwo obwodu i zwycięstwo w katowickim tygodniu sportowym. Drużynę trenuje wiedeńczyk Bilek, środkowy pomocnik, który w jesieni r. ub. grał w drużynie Floridsdorfu przeciw Cracovii. Skład Diany: Stabik; Kaboth, Kania; Lubina II. Bilek, Lubina I; Machinek III, Snoppek, Machinek I, Warszecha, Piwowarczyk. Kaboth, Lubina I i Machinek I grali niedawno w Warszawie w zawodach Górny Śląsk—Warszawa (1:0 dla G. Śląska). — Wisła gra 19 b. m. drugie swe zawody o mistrzostwo grupy zachodniej z Iskrą w Król. Hucie. Po porażce z Wartą, Wisła musi wszystkie pozostałe zawody traktować bardzo poważnie; nie może sobie pozwolić na utratę żadnego punktu, jeśli się nie chce dać zdystansować przez Wartę.

Tarnów.

12 sierpnia. **KS. Tarnovia—Zwierzyniecki KS.** (Kraków) **3;1 (2:0)**

Tarnovia która wystąpiła z 1 rezerwowym miała przewagę nad gośćmi. Liczne ataki Tarnovii rozbijają się o obronę gości lub kończą się pudłowaniem. W 7 i 10 minucie dwa kornery dla Tarnovii niewyzyskane. 33 minuta przynosi Tarnovii pierwszego goala przez Dydę. W 3 minuty później ten sam gracz strzela drugiego goala. Rzadkie wypady gości niweczy obrona Tarnovii. Pauza 2:0 Po pauzie 5 minut przewaga Zwierzyńca, poczem następują liczne ataki Tarnovii. W 40 minucie uzyskują goście honorowego goala. Stosunek rogów 3:1 dla Tarnovii. Sędziował p. Soldinger,

11 sierpnia. **Jutrzenka—Bar Kochba** (Rzeszów) **0;4 (0:0).**

Jutrzenka swą grą nie zasłużyła na tak wielką klęskę. Sędzia p. Soldinger.



Z zawodów Makkabi—Cracovia 0:0.
Pod bramką Makkabi po rzucie z rogu. Fot. J. Skrynkowicz.

Trzebinia.

5 sierpnia. **K. S. Trzebinia—K. S. Iskra II** (Siemianowice) **2:5 (1;2).**

Krynica.

Jak w innych letniskach, tak i tu odbyły się zawody w piłkę nożną pomiędzy letnikami pod nazwą Słotwinka a Kryniczanką, złożoną przeważnie z graczy Beskidu z Nowego Sącza, którzy niestety pokazali publiczności grę brutalną i odstraszyli ją tem, że podczas gry pili wódkę i palili papierosy oraz obrzucali obelżywymi wykrzyknikami sędziego oraz przeciwników. Wynik 7:0 dla Kryniczanki dzięki brutalnej grze, zastosowanej wobec fizycznie słabszej Słotwinki. *Jeden z letników.*

(Wydział Gier i Dysc. KZOPN. powinien się zająć bliżej chodzącymi luzem i dyskredytującymi sport piłki nożnej graczami Beskidu. Redakcja).

Dębica.

12 sierpnia. **Wisłoka—Krakowianka** (Kraków) **1:0 (1:0).**

Krakowianka z 3 rezerwowymi bez Stolarskiego, który kontuzjowany schodzi z boiska w 6 minucie. Gra z przewagą gości (stos. rogów 7:3 dla Krak.). Wisłoka przeprowadza niebezpieczne wypady, z których uzyskuje jedyną bramkę. Sędziował energicznie p. Danc.

Skandaliczne stosunki sportowe w Dębicy oświetla fakt, że gracze Wisłoki publicznie namawiali do czynnego znieważenia sędziego za skrócenie zawodów o 12 minut, co stało się zresztą na stanowcze żądanie Krakowianki, która przyjazd uwarunkowała rozpoczęciem zawodów o godz. 4·30, a w rzeczywistości rozpoczęto je o godz. 5-tej. *T. W.*

Okręg górnośląski.

Katowice.

Załęże 06—Pogoń (Katowice) **4:1 (1:0).**

W niedzielę dnia 15 lipca br. spotkały się poraz pierwszy wyżej wymienione drużyny w grze przyjacielskiej. Z ogromnem zainteresowaniem oczekiwał tutejszy świat sportowy tego spotkania. Pomimo upału zawody były piękne. Pierwsze 30 minut upłynęły bez rezulatu, chociaż Załęże wzięło już przewagę. Ładnie strzelony róg przynosi mu pierwszą bramkę; lewa obrona Pogoni silnie zaatakowana, strzela sobie ją sama. Zaraz po przerwie prawe skrzydło Rokus ślicznym przebojem zdobywa drugiego goala i Załęże bierze ostateczną przewagę nad przeciwnikiem. Pogoń dobywa sił i osiąga honorową bramkę. Przewaga Załęża występuje coraz widoczniej i padają trzecia i czwarta bramka. Drużyna Pogoni zawiodła, oprócz bramkarza, który uratował ją od większej klęski. Drużyna Załęża przewyższała swego prze-

ciwnika tak grą jak i techniką. Sędzia nie dopisał, kilkakrotnie mylnie rozstrzygał, reguła spalonego jest mu jeszcze nieznana.

Załęże.

Załęże 06—Pogoń (Katowice) **1 ; 0 (0 : 0).**

Z naprężeniem oczekiwany rewanż wyżej wymienionych towarzystw zakończył się również zwycięstwem Załęża. Pierwszą połowę grała Pogoń z wiatrem i zdołała swojemu przeciwnikowi dotrzymać placu. Po połowie atakuje energicznie Załęże, wspaniałą centrę prawoskrzydłowego chwyta głową lewy łącznik, stojąc przed obroną Pogoni i przynosi Załężu przewagę. Ta bramka nie podoba się niektórym graczom Pogoni, która schodzi z boiska na wezwanie kapitana. Przerywanie gier jest zawsze godne pożałowania i u drużyny. która posiada dyscyplinę sportową, coś podobnego nie zajdzie. Jest bardzo smutne, że Pogoń (Katowice) jest w stanie bez powodu grę przerwać. (Dla Pogoni to nie pierwszyzna, bo jedyny dotąd swój występ w Krakowie w lutym 1922 r. także zakończyła zejściem z boiska. Red.). *L.*

5 sierpnia. **K. S. Orzeł I** (Józefowiec)**— K. S. Diana I 0:4.**

Królewska Huta.

29 lipca. **V. f. R. I—K. S. Ruch I** (Wielkie Hajduki) **2:1.**
4 sierpnia. **K. S. Załęże 06—K. S. 02 Król. Huta 4:1 (1:1).**
5 sierpnia. **Reprez. Katowic—Repr. Król. Huty 2:1 (0:1).**

Lipiny.

K. S. Śląsk I (Świętochłowice)**—K. S. Naprzód I 1 : 3 (0;1), K. S. Śląsk II—K. S. Naprzód II 1;4 (0;2), K. S. Sląsk III—K. S. Naprzód II 1:3 (1:2), K. S. Sląsk juniorzy—K. S. Naprzód juniorzy 2:0 (0;0).**

29 lipca. **K.S. Diana I** (Katowice)**—K.S. Naprzód I 0;3.**

Mysłowice.

K. S. Strzała I (Ruda)**—K. S. V. f. R. I 1 : 3 (0 : 1), K. S. Strzała II—K. S. V. f. R. II 1 : 4, K. S. Strzała III—K. S. V. f. R. III 3 ; 3.**

Okręg lwowski.

Lwów

22 sierpnia. **Czarni—Lechia 2:2 (0:1).**

Pogoń (Stryj)**—Pogoń II. 6:0.** Mistrzostwo klasy B.

AZS.—RKS. 2:2. Mistrzostwo klasy B.

Przemyśl.

4 sierpnia. **W. A. F.** (Wiedeń)**—Polonia 4:0 (3:0).**

Polonia po dwutygodniowym wypoczynku letnim, wystąpiła do powyższych zawodów w osłabionym składzie, bez Complaka, Hurły i Hubariwa. W pierwszej połowie gry stała przewaga wiedeńczyków, którzy jednak dzięki dobrej obronie gospodarzy dopiero w ostatnich minutach pierwszej połowy zdobywają trzy po sobie następujące bramki, wszystkie dzięki zupełnie złej grze rezerwowego pomocnika Końby. Po pauzie gra więcej otwarta. Polonia w czasie tym nie wyzyskuje kilku zdawałoby się pewnych pozycyj. Na drużynie znać przerwę wakacyjną i to we wszystkich linjach. Sędzia p. Niedźwirski ze Lwowa, mimo że uznał jedną bramkę strzeloną z widocznego spalonego, zadowolił zupełnie, dzięki zaś pełnemu taktu i sprawiedliwemu sędziowaniu należy go zaliczyć do najlepszych sędziów w okręgu lwowskim. Rzuty z rogu 5:3 dla Wafu. Publiczności niewiele.

5 sierpnia. **W. A. F.—Polonia 6:0 (2:0).**

Rewanżowe spotkanie z Wafem przyniosło drużynie przemyskiej jeszcze większą klęskę, na którą złożyło się kilka powodów. Zresztą w Polonii znać w ostatnich czasach znaczny spadek formy; to już nie ta drużyna, która z Admirą wyszła 4:4, jakkolwiek grają ci sami gracze. Wszak 2 czy 3 graczy nie może tak znacznej różnicy gry usprawiedliwić. Drużyna musi pilnie trenować, by uzupełnić luki techniczne i taktyczne. Co do gry — to mimo znacznej przegranej, była ona względnie otwartą. Polonia nie wyzyskała znowu szeregu pozycyj, nawet rzutu karnego, strzelonego przez Hurłę w aut. W czasie gry zaszedł nieszczęśliwy wypadek złamania nogi Wolfstalowi przez zbyt krewko grającego obrońcę Wafu. Z drużyny wiedeńskiej dobry prawy skrzydłowy, lewy łącznik Körner (trener) i doskonały wprost bramkarz. Sędzia p. Gött bardzo dobry.

29 lipca. **Czuwaj—Hakoah** (Stryj) **10:1.**

Mistrzostwo klasy C. Sędzia p. Malawer. *Z.*

Okręg poznański.

Poznań.

11 sierpnia **Unia—Posnania 2:0** (1:0). Zawody towarzyskie.

Pierwsze rozgrywki o mistrzostwo Polski.

Grupa wschodnia.

Lublin. Pogoń (Lwów)—W. K. S. 8 : 0 (3 : 0).

Warszawa. Polonia—Lauda (Wilno) 4 : 0.

Grupa zachodnia.

Poznań. Warta—Wisła (Kraków) 4:2 (2:1).

Król. Huta. ŁKS. (Łódź)—Iskra (Siemianowice) 3:2 (1:2).

Nie mogąc wskutek wcześniejszego wydania „Przeglądu“ w tyg. bież. podać recenzyj naszych korespondentów z przebiegu zawodów ograniczamy się tylko do podania następujących uwag.

Podczas gdy w grupie wschodniej lekkie zwycięstwo odnieśli faworyci, w grupie zachodniej mamy dwie niespodzianki: wysoką stosunkowo porażkę Wisły z Wartą, która w Krakowie wywołała małą konsternację, i ciężko wywalczone zwycięstwo ŁKS. z nieznaną dotąd w innych okręgach Iskrą. Mecz w Poznaniu nie wykazał dobrej formy żadnej z drużyn. W Wiśle słabi byli Wiśniewski — nie czuł się zdrowym — Majcherczyk, Kowalski, a głównie Stopa II, który grał w obronie zamiast Markiewicza. Danc nie wyzyskał rzutu karnego.

Osobna wzmianka należy się kwestji sędziowskiej. Rozumna obsada, poczucie obowiązku u naszych sędziów i sprawne kierowanie zawodami, są podstawą normalnego przebiegu rozgrywek o mistrzostwo. Tymczasem już w samej obsadzie popełniono błędy. Po pierwsze wyznaczenie sędziów na I. serję odbyło się zapóźno, bo ogłoszono je na 4, a poza Krakowem na 3 dni przed pierwszym dniem rozgrywek, a powtóre nie liczono się z praktycznymi względami. Wysyłanie sędziego ze Lwowa do Poznania i z Krakowa do Wilna, naraża sędziów na uciążliwą podróż, która się nie każdemu z nich uśmiecha, a z drugiej strony naraża kluby urządzające zawody na niepomiernie duże wydatki na pokrycie kosztów podróży sędziego, co nawet wychodzi na

szkodę PZPN., który ma swą kasę zasilać 25% od czystego dochodu z każdych zawodów mistrzowskich. Kierowanie się względem, któremu zdaje się Wydz. spraw. sędz. hołduje, żeby zawody prowadzili sędziowie z innej grupy, jest nawet niesportowe, bo przez to w opinji sportowej mimowoli budzi się podejrzenie, że sędziowie, kierując zawodami drużyn tejsamej grupy, mogą być stronniczymi. Zresztą zasada ta, gdyby nawet istniała, musiałaby być złamaną przy obsadzeniu finałów między mistrzami obu grup, chyba, że do ich prowadzenia wezwie się sędziego z zagranicy, co nigdzie nie jest praktykowane, albo... z niezainteresowanego w roku bieżącym okręgu toruńskiego.

Każdy sędzia powinien uważać za swój obowiązek prowadzenie wyznaczonej mu rozgrywki. Jeśli nie może tego spełnić, powinien przynajmniej w porę zawiadomić instancję obsadzającą, by ta mogła wysłać zastępcę. Tak uczynił p. Grabowski z Warszawy i zawody ŁKS.—Iskra prowadził p. Molkner z Krakowa. Jako curiosum warto wspomnieć, że sekretarz Wydziału spr. sędz. wysłał p. Molknera do... Łodzi i dopiero p. Obrubański skierował go drogą telegraficzną na Górny Śląsk. Takie „lapsusy“ są poprostu kompromitujące. P. Bilor bez uprzedzenia nie zjawił się w Poznaniu i Wisła znalazła się w położeniu przykrem i właśnie z powodu kwestji sędziowskiej zamierza wnieść protest. Zawodami kierował p. Brzeziński, bramkarz AZS. Niezjawienie się aż 2 wyznaczonych sędziów — to początek bardzo przykry.

* * *

O mistrzostwo Polski grają z sobą 19 sierpnia: Pogoń—Polonia w Warszawie, sędzia dr. Lustgarten z Krakowa, WKS.—Lauda w Wilnie, sędzia p. Marczewski z Łodzi, ŁKS.—Warta w Poznaniu sędzia p. Mandl z Warszawy, Wisła—Iskra w Król. Hucie, sędzia p. Schlesser ze Lwowa. Główne zainteresowanie w całej Polsce skupia się na zawodach Pogoni z Polonią. Spotkają się dwie twarde, ambitne drużyny. Większe szanse ma Polonia. Pogoń na obcem boisku jest znacznie mniej groźna niż u siebie, ponadto do Polonii nie ma szczęścia: system gry Polonii widocznie nie dogadza naszemu mistrzowi. Jeśli zwycięzcą zostanie Pogoń, można ją będzie uważać za pewnego mistrza grupy wschodniej; przegrana lwowian uczyniłaby kwestję pierwszego miejsca nadal otwartą. Drugie z rzędu co do ważności spotkanie rozegra się w Poznaniu. Ł. K. S. stanowi dla Warty zawsze groźnego przeciwnika; niektóre z dotychczasowych zwycięskich walk, zawdzięcza Warta dużej dozie szczęścia. Warta niewątpliwie będzie się starała utrzymać przewagę, którą ma dzięki zwycięstwu nad Wisłą. Mecz W. K. S.—Lauda w Wilnie będzie walką o trzecie miejsce. Najłatwiejsze zadanie ma Wisła. Podczas gdy inne spotkania są co do wyniku niepewne, bo grają z sobą równi przeciwnicy, Wisła ma do czynienia z przeciwnikiem słabszym i z zawodów tych powinna wyjść zwycięsko.

Przegląd zagraniczny.

Wyniki z ubiegłego tygodnia.

Niemcy. Drezno. Finlandja—Niemcy 2:1 (2:1). Drużyna niemiecka zawiodła na wszystkich linjach. Sędzia Mutters (Holandja). Berlin. Berlin—Zurych 2:1, Ujpesti T. E. — Norden Nordwest 1:1. Hamburg. Niemcy Połud.—Niemcy Półn. (o puhar gazety Hamb. Fremdenblatt) 3:3, Niemcy połudn.—Obwód połud. Związku półn. 8:2. Neunkirchen. Simmering (Wiedeń)—Borussia 1:1 Norymberga. IFC.—Spielvereinigung Fürth 1:0,

Czechosłowacja. Praga. Mistrzostwa: Meteor VIII—Slavia 3:1! Zasłużone zwycięstwo Meteoru. Vrsovice—Sparta Kosire 2:1, Union Zižkov—Viktoria Vinohrady 5:1, Viktoria Zižkov—Slavoj VIII 4:3, CAFK—Cechie Karlin 3:2. Ołomuniec. Obwód praski—Obwód hanacki 0:0. Mor. Ostrawa. Slovan—Hertha (Wiedeń) 3:0. Berno. Slavoj Zižkov (Praga)—Zidenice 3:1.

Austrja Wiedeń. Red Star—Rapid 2:1, Hakoah—Red Star 4:1, Ostmark—Strassenbahn 5:0, Wacker—Badener AC. 2:2.

Węgry. Vasas przegrywa 0:3 z Postas, Vivo w Györ 0:3, MTK bije w Bartalom drużynę katolicką 11:0. Arad. Admira (Wiedeń) gra z Glorią 1:1 i z Amte 0:0.

Jugosławja. Zagrzeb. Mistrzostwa: Hask—Concordia 0:0, Gradjański—Sparta 2:0.

Szwecja. Stockholm. Reprezentacja Stockholm—Reprez. Rosji 5:5. Pierwszy bardzo udatny występ Rosji piłkarskiej poza granicami swego kraju.

Wiadomości krajowe.

Polski Związek Pływacki powierzył organizację zawodów pływackich o mistrzostwo Polski Akademickiemu Związkowi Sportowemu w Krakowie.

Zawody odbędą się w dniu 2 września br. w pływalni w Parku Krakowskim. Program: panowie: styl dowolny 100 y., 400 y., sztafeta 4x50 y., styl klasyczny 200 y., na wznak 100 y. Panie: styl dowolny 100 y., 400 y., sztafeta 4x50 y.

Skoki: panowie: jaskółka, łamany z rozbiegiem, pół śruby wprzód z rozbiegiem, salto w tył z miejsca, 2 skoki dowolne. Panie: jaskółka, trupek, skok dowolny. Wszystko z wysokości dowolnej.

Cracovia otrzymuje szereg zaproszeń z zagranicy. Wspomnieliśmy o zaproszeniu od Union Sportive ze Strasburga (Alzacja) i o proponowanem miesięcznem tournee po Szwecji. W ubiegłym tygodniu otrzymał klub telegram od poselstwa estońskiego, w sprawie przyjazdu w drugiej połowie sierpnia do Estonji oraz list od Andrea Doria z Genui (Riviera włoska) z propozycją rozegrania 2 meczów w drodze powrotnej z Hiszpanji.

Polonia (Warszawa) otrzymała zaproszenie na rozegranie w listopadzie r. b. szeregu zawodów w Belforcie, Milhuzie i Strasburgu (Francja).

Zawody Cracovia—Polonia mają się odbyć w Warszawie 26 sierpnia, o ile WKS. (Lublin) zgodzi się na przełożenie zawodów o mistrzostwo z Polonią na 1 i 2 września w Lublinie.

Jutrzenka (Kraków) poniosła dn. 11 b. m. dwie dotkliwe klęski w Cieszynie: pierwszego dnia 0:3 z Piastem, przyczem trzeba podkreślić lekceważenie przeciwnika ze strony Jutrzenki przez wystawienie drużyny, złożonej — z wyjątkiem Steiglera i Grünberga — z graczy drużyn niższych, w niedzielę zaś 0:5 z Deutscher Sportklub (D. S. K.). Niektórzy gracze (Krumholz, Klotz) poturbowani zeszli z boiska, tak że liczebne osłabienie usprawiedliwia po części klęskę. Dla krakowskich drużyn czołowych ostatnia niedziela należeć będzie do dni pechowych.

Polski Związek Lekko-Atletyczny uznał Przegląd Sportowy za swój oficjalny organ.

Kącik humorystyczny.

W ostatnim numerze jednego z naszych „Tygodników“ sportowych znajdujemy w dziale wyników zagranicznych ciekawą wiadomość od korespondenta (?) pisma z Frankfurtu am Main (!): „Szanowna Pani! Jeśli już wielu środków napróżno spróbowałaś w czasie braku menstruacji, nie trać nadziei, nie troszcz się i t. d...“ Skądże ta pewność? Czyżby redaktor pisma brał odpowiedzialność za ten dział? Oczekujemy w następnym numerze omówienia stosunku tej „kwestji do sportu i do zainteresowania się młodzieży obojga płci, która pismo czytuje, oczywiście pod kątem „etyczno-logiczno-medyczno-ochronnym“. Rzecz bądź co bądź ciekawa...

Redaktor naczelny: Ferdynand Goetel. — Redaktor odpow. Tadeusz Synowiec. — Wydawca: Tow. wydawn. „Przegląd Sportowy“ Ska z ogr. odp.
Drukarnia „Sztuka“ w Krakowie, Sobieskiego 16.